

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numery deponowane w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



## PRENUMERATA

we Lwowie bez dostawy	miesięcznie 75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za 3 zeszyty 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, opierając się na art. 6 ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 11, z 1920 r. poz. 61) przedłożyło reskryptem z dnia 14 stycznia 1921 S. F. 2172/5 do dnia 31 grudnia 1921 r. w dotychczasowej wysokości — pobór opłat szynkarskich i opłaty konsumcyjnej od piwa, wprowadzonych ustawą z dnia 20 grudnia 1906 r. (Dz. Ust. Nr. 11 z 1906 r.) względnie ustawą z dnia 13 lutego 1903 r. (Dz. Ust. Nr. 24) na rzecz Galicyjskiego Funduszu Krajowego.

Generalny Delegat Rządu: **Galecki, w. r.**

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Jana Bohdana 2 im. Tekielskiego aplikantem w Rzeszowie.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował Marjana Feliksa Żabskiego urzędnikiem rachunkowym X. stopnia służbowego.

## Obywatelstwo polskie.

Wedle ustępu 2 punktu 2 art. 81 Traktatu pokojowego między Polską a Rosją i Ukrainą podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 uważane będą za obywateli polskich osoby, które ukończyły lat 18, a w chwili ratyfikacji tego Traktatu znajdować się będą na obszarze Rosji i Ukrainy, jeżeli w trybie opcji wyrażą odpowiednie w tym względzie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczest-

ników walk o niepodległość Polski w okresie od r. 1830 do r. 1865 lub, że są potomkami osób, które nie dalej jak w trzecim pokoleniu stale zamieszkiwały na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz udowodnią, że działalnością swą, używaniem języka polskiego jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa w duchu polskim, zaznaczyły dowodnie przywiązanie swe do narodowości polskiej.

Jeżeli natomiast osoby tej kategorii w tym samym czasie t. j. w chwili ratyfikacji powyższego Traktatu znajdować się będą na obszarze Polski, a więc po za obszarem Rosji względnie Ukrainy, wspomniane wyżej prawo opcji ze względu na osnowę cytowanego ustępu powołanego traktatu oczywiście przysługiwać im nie może.

Wobec tego powstały wątpliwości, czy i w jaki sposób osoby pomienionej kategorii, o ile znajdują się na obszarze Polski, mogą już obecnie uzyskać obywatelstwo polskie.

W tej mierze Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 16 kwietnia 1921 nr. A. E. 130 postanowiło, że do osób wymienionych należy stosować postanowienia art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. dz. u. p. nr. 7 p. 44 polecając zarazem, ażeby z uwagi na to, że zgodnie z życzeniami kół interesowanych zależy Rządowi naszemu bardzo na tem, aby wspomniane osoby, o ile złożą odpowiednie deklaracje w myśl art. 3 powołanej ustawy, otrzymały dotyczące akty uznania, względnie poświadczenia obywatelstwa w czasie poprzedzającym wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, t. j. w ciągu około półtora tygodnia, władze administracyjne I. instancji podobne wypadki załatwiły bezwarunkowo w powyższym czasie półtora tygodniowym.

Wobec tego przy ocenianiu dowodów pochodzenia polskiego, o których mowa w art. 3 ustawy, należy postępować wyjątkowo, jak najliberalniej.

Dalsze wskazówki otrzymały wszystkie starostwa w Małopolsce oraz Magistraty miast Lwowa i Krakowa reskryptem Generalnego Delegata Rządu we Lwowie z dnia 19 kwietnia 1921 L. V. 50379.

## Jowisz waszyngtoński wobec Niemiec.

Orędzie Hardinga, odczytane senatowi w dniu 13 kwietnia jest dokumentem dla dalszego rozwoju polityki światowej niezmiernie ważnym.

Orędzie to zajmuje się w dziedzinie polityki zagranicznej przedewszystkiem czterema zagadnieniami. Pierwsze z nich dotyczy Ligi Narodów, wobec której Harding zachowuje się nadal opornie, choć mówi to w słowach, które nie odbierają nadziei roków. Mianowicie jednoznaczny ustęp orędzia powiada:

„W związku państw o nieograniczonych pełnomocnictwach, republika nasza nie weźmie udziału. Pod tym względem nie może być żadnego nieporozumienia. W tej sprawie wypowiedział zupełnie jasno wolę swą lud amerykański podczas ostatnich wyborów. Musimy szczerze wobec całego świata oświadczyć naszym Sprzymierzeńcom czasu wojny, że statut Ligi Narodów nie może nigdy uzyskać naszej aprobaty. Z drugiej strony dochowamy przyrzeczenia naszego, danego podczas wyborów, że będziemy dążyli do zrealizowania Związku Narodów, zabezpieczającego pokój.”

Jak wiadomo, statut Ligi stanowi integralną część traktatu wersalskiego. Odrzucając uznanie Ligi, odrzucić muszą Amerykanie również resztę traktatu wersalskiego, stanowiącego o pokoju z Niemcami. Jakież więc wyjście z tej sytuacji, któreby mimo odrzucenia traktatu dało Ameryce wszystkie korzyści, jakie daje sprzymierzonym pokój z Niemcami? Orędzie Hardinga mówi w tej mierze:

„Stany Zjednoczone są tem jedynym państwem wśród Mocarstw Sprzymierzonych i Sojusznicych, które prawnie znajdują się w stanie wojny z państwami Europy Środkowej. To nienormalne położenie nie może dłużej trwać i z tego powodu kongres winien wypowiedzieć swe oświadczenie co do przywrócenia stanu pokojowego pomiędzy

Ameryką a Państwami Centralnymi z tem ograniczeniami, których poczynienie jest istotnie konieczne, ażeby zachować wszystkie nasze prawa, wywalczone na skutek zawarcia rozejmu. Byłoby rzeczą niebezpieczną zawierać pokój odrębny z państwami centralnymi w mniemaniu, że pokój taki byłby wystarczający, ponieważ położenie jest tak skomplikowane, że nasze pokojowe zobowiązania i nasze stare stosunki z czasów wojny nie mogłyby być pominięte.”

Ażeby jednak Niemcy nie miały żadnych wątpliwości, iż z tego stanu rzeczy wypłynąć może dla nich jakie korzyść, mówi Harding dalej:

„Oświadczenie Koagresu na rzecz pokoju osobnego nie powinno utrudnić akcji odbudowy zniszczonych obszarów. Określiłiśmy jak najkategoryczniej i jak najformalniej nasze stanowisko w sprawie odpowiedzialności za wojnę i konieczności uregulowania odszkodowań. Będziemy się domagali przy ustalaniu naszych przyszłych stosunków uszanowania naszych praw, uzyskanych układem rozejmowym, jednakowoż z zastrzeżeniem, że będziemy uwolnieni od zobowiązań nieodwiednych traktatu.”

I wreszcie rozważa Harding sprawę udziału Ameryki w odbudowie gospodarczej Europy i wywodzi:

„Udział Ameryki w nowym porządku wytworzonym po wojnie, i odbudowie nie może być pominięty. Ta sprawa musi być dokładnie ustalona. Europa ma swoje specjalne obowiązki przy opanowywaniu swego wewnętrznego położenia. Gotowość nasza do pomocy jej w odbudowie nie wytwarza powikłań, a udział w zarządzaniach gospodarczych nie oznacza gospodarki, prowadzonej na mocy zobowiązań traktatu pokojowego, który nas nie nie obchodzi i w którym nie mamy żadnego udziału. Życząc sobie gorąco utrzymania dla republiki jej stanowiska pomiędzy narodami i chcąc postępować w imię zupełnej sprawiedliwości zasięgnę w tej sprawie rady Senatu, który zna wszystkie nasze zobowiązania, które musimy wypełnić i wszystkie prawa oraz przywileje, których musimy strzec. Zaznaczyć muszę że nie możemy się przyłączyć do żadnej umowy, któ-

Marja Bańkowska.

21)

## M G Ł A.

(Ciąg dalszy)

Mewa żegnając go, bierze obie jego dłonie, trzyma je długo, serdecznie, mówi don dobre, ciepłe słowa zaprasza do odwiedzin w jesieni, po powrocie. On pochyła się nisko nad jej dłońmi, przyciska je do ust i odechodzi nawpół przytomny ze szczęścia. Ostatni wychodzi Wielhorski, ociąga się przy drzwiach z kapeluszem w ręku, wreszcie widząc, że wszyscy odeszli, zbliża się do Mewy i prosi:

— Niech mnie pani nie wyrzeka jeszcze, mam ogromną prośbę, proszę mi pozwolić wypowiedzieć ją. Pani taka dobra, nie odmawia nikomu.

Mewa zgadza się i z uśmiechem wskazuje mu miejsce przy sobie.

Jerzy siada nisko, prawie u jej stóp i mówi: — Na podstawie naszego pokrewieństwa, które pani raz przecie wykazałem, ośmielam się zaprosić panią do nas, do Zalesia, na lato.

— O niech pani nie odmawia! Ja proszę także w imieniu mojej matki, — i młody człowiek podaje list, w którym matka niczego nie mogąc odmówić jednynakowi, zaprasza w uprzejmych słowach „tę aktorkę” do siebie.

— Panno Mewo — mówi Wielhorski — niech mi pani nie odmawia, niech się pani przedtem zastanowi. Oóż pani da Ostenda,

Biarritz, czy inna modna plaża? To będzie jakby dalszy ciąg sceny, a nie ten wyciecznik, o którym pani marzy, którego pani potrzebuje. Pani mi raz powiedziała, że nie pamięta już domu rodzinnego, ani rodziców, a ja mam w Zalesiu, taki stary, kochany dom, a w nim siwą, najlepszą w świecie matkę i widzi pani... chciałbym się z panią tem podzielić... Bę zie pani miała na pięterku biały pokój, w którym są muslinowe firanki, białona pałucha lawenda, a pod oknem duże czerwone krzewy paących róż. Widać z okna wilgotne łąki nad rzeką, po których wieczorem rozlewa się morze mgły, pałucha rosnące w ogrodzie jaśminy i róże, i suszące się na trawnikach siano, słysząc jak grają żaby w rozgrzanej wodzie i jak szeleszczą świeższe polne... Tego pani nie da hotel w Ostendzie, — to pani znajdzie tylko u nas.

I Mewa zgadza się, a gdy Jerzy odszedł, stoi chwilę nieruchoma, potem okręca się jak dziewczynka radośnie i woła przez drzwi:

— Marysiu, składaj suknie, same lekkie i białe, jedziemy na wieś, na wakacje, do domu!

Akt drugi. — to sielanka. Na własnym, rodzinnym tle, miłość Wielhorskiego dojrzewa, potężnieje i ogarnia sobą kobietę.

Wrócili właśnie z polnej przechadzki; zapada cichy, łagodny wieczór wiejski, na ławce kamiennej pod kasztanem, bieleje suknia Mewy, a Jerzy po wiejsku, po staroświecku, kłęczy u jej stóp i mówi, że ją kocha.

Mówi to poprostu, szczerze, a gorąco, jak szczerza, a gorącą jest jego natura. Mówi, że kocha ją na życie i na wieczność całą i pyta, czy zechce zostać jego żoną. A Mewa, podnosi się zwolna, blednie, drży cała, a w końcu mówi:

— Nie.

— Dlaczego?

Z za drzew wysuwa się smuga księżycowego blasku i tworzy z tej grupy cudowną rzeźbę: Wielhorski wciąż kłęczy, a Mewa trzyma jego twarz w dłoniach i mówi:

— Nie mogę iść do szczęścia, po czyjś sercu nie mogłabym cieszyć się niem ani chwili [jednej] i tobie nie mogłabym go dać. Gdyby nasze oczy zachodziły mgłą szczęścia, myślałabym o łzach, gdyby nasze usta stapały się z sobą, myślałabym o wargach które krwawią, gdyby nasze serca biły w jeden miłośny rytm, czułabym, że czyjeś serce pęka z bólu. Pomyśl Jerzy, pomyśl! Ty masz wszystko, masz piękność, masz twą cudną młodość, masz ten szmat ziemi, który sam w sobie jest szczęściem i słuchaj: Masz to, czego nikt nie miał i nigdy mieć nie będzie, masz moją miłość... Bo ja kocham cię!...

A on?... Jerzy. a on?... Czy wiesz kim on jest, czy wiesz jakie było jego życie?...

— Wiem, że Piotr Chmura to człowiek brutalny — mówi gwałtownie Wielhorski o jego przeszłości słyszałem rzeczy, o których ty wiedzieć nawet nie powinnaś, litowałem się sam nad jego nędzą, ale pożyczki on brał odemnie z błyskiem nienawiści w oczach!

— Nie Jerzy, — Mewa przesunęła ręką

po jego włosach łagodnym gestem — skoro tak możesz mówić, widocznie, nie wiesz nic — i ja ci powiem — posłuchaj tylko:

— Ten człowiek nigdy nie był młodym, wczasnio wzięła jego życie w ręce zła kobieta i zlamala je, zatruta mu każda chwila życia. Oplatała go nierozważną siecią, nie dała mu nic prócz cierpienia... Zapracowywał się, w dzień dawał lekcje, w nocy rzeźbił, czuł swój talent, wiedział, że gdyby mógł zrzucić ze siebie pęta, gdyby pojechał do Paryża na studia, wróciłby genjuszem, ale o tem zamarzył mu nawet nie było wolno. Aż raz, przekonał się namacalnie po prostu, kim ona jest, powiedziała mu to zresztą sama, brutalnie, cynicznie... potwornie — wtedy nieprzytomny z gniewu rzucił się na nią z rylcem w ręku, ale ona uskooczyła zrzęcznie na bok, trącając umyslnie ciężką statką na jego prawe ramię. Potem witać ze ten bezwładny nędzarz na nic się przysądzić nie może wyjechał w świat. On został sam z małym dzieckiem i z bezwładnym ramieniem. Jerzy czy ty wiesz czem jest kalestwo takie dla rzeźbiarza?... Gdyby był poeta, muzykiem, mógłby tworzyć jeszcze, mógłby dyktować lub pisać ostatecznie lewą ręką, ale rzeźbiarz, który oczyma duszy widzi linje, kształty, po-tacie i nie może powołać ich do życia, genjusz, który czuje w sobie porwyw twórcze i musi tknąć je to męka, to bezbrzeżna męka... I nawet życia nie wolno mu sobie odebrać bo przecież istnieje to dziecko, którego lichy byt musi lekcejać zapewnić,

(Ciąg dalszy nastąpi)



raby nie uwzględniała naszych związków czasu wojny. Nie może być jednak mowy o żadnym związku narodów, utworzonym na podstawie sprawiedliwości i zobowiązującym do pokoju, o ile nie zostaną potwierdzone przez strony przeciwne sobie wszelkie układy, gwarantujące ten pokój.

Tak przedstawia się w głównych zarysach treść posłannictwa z Białego Domu. Uzupełnić ją jeszcze można oświadczeniem gubernatora stanu nowojorskiego, który w przemówieniu, zegnającym Vivianiego, oświadczył: Niemcy mogą i muszą zapłacić. Istnieje bowiem prawo ludzkości, że ci którzy poczynili spustoszenia, muszą za nie zapłacić. To prawo będzie też i w tym względzie zastosowane.

## Walka z niemieckim uporem.

Ostatnie wiadomości, które tu nadeszły wskazują na to, że Niemcy prawdopodobnie definitywnie zrzekną się pośrednictwa w przedłożeniu swoich propozycji, a to z powodu niepowodzeń jakich doznał w Bernie, Pradze, Waszyngtonie i Brukseli. Nowe propozycje niemieckie prawdopodobnie jutro lub we czwartek będą przedłożone, bądź bezpośrednio aliantom bądź też bezpośrednio komisji reperacyjnej. Tymczasem kończy komisja reparacyjna obliczenia definitywne sumy odszkodowania, która ma być zażądana od Niemiec w dzień 1 maja b. r. podczas gdy rzeczoznawcy francuscy kontynuują badania przymusowych zarządzeń gospodarczych i wojskowych, które miałyby być zastosowane gdyby Niemcy usunęły się od spełnienia swych zobowiązań. Między Paryżem i Londynem toczy się wyimania zdań przyczem okazuje się zupełna zgodność ideowa obu krajów.

*Echo de Paris* donosi, że na wczorajszym posiedzeniu znawców wojskowych i gospodarczych zostały definitywnie ustalone granice terytorjum, które ma być ponownie obsadzone, a które obejmuje okolicę Ruhr z wyjątkiem okręgu Haus, Isserlohn i Elberfeld. Jest to obszar 75 klm. długości i 25 klm. szerokości, a niespełna 4,000,000 mieszkańców.

Po wczorajszym posiedzeniu znawców wojskowych i technicznych oświadczył jeden z nich współpracownikowi *Echo de Paris*, że jest rzeczą prawie pewną, iż w razie potrzeby zostanie zmobilizowany jedynie rocznik 1919, co nastąpiłoby w miesiącu maju b. r.

W sprawie ewentualnych zarządzeń względem Niemiec w dniu 1 maja b. r., dziennik *XX. Siècle* pisze, że rząd belgijski jest za energiczną akcją i współpracą z Francją. Belgja powinna przyłączyć się do wystąpienia Francji, gdy tego zażąda.

*L'Horizon* wzywa rząd belgijski, aby razem z Francją wziął inicjatywę w sprawie przeprowadzenia środków przymusowych w Niemczech. Inne pisma zaznaczają, że rząd belgijski nie powinien niczego zaniedbać,

ażby zmusić Niemcy do wykonania przyjętych zobowiązań.

Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację, oświadczył Lloyd George, że wobec braku ze strony Niemiec wszelkich tendencji do sformalizowania prawdziwych propozycji w sprawie wykonania traktatu wersalskiego, zajdzie bliska potrzeba zastosowania sankcji i że sojusznicy porozumieili się co do nowych środków przymusowych, jakie należałoby zastosować aby zmusić Niemcy do wykonania traktatu.

Lloyd George dodał, że wymiana zdań pomiędzy sprzymierzeńcami nastąpi przed dniem 1 maja b. r. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy premier ma na myśli

zwołanie nowej konferencji sprzymierzonych, a ewentualnie gdzie i kiedy miałaby się ona odbyć, Lloyd George odmówił odpowiedzi, twierdząc, że koniecznym jest pozostawienie rządowi swobody decyzji co do wyboru najlepszego sposobu komunikowania się ze sprzymierzeńcami.

Odpowiadając na pytanie, czy Izba oraz szeroka publiczność angielska zostaną zawczasu powiadomione o intencjach rządu.

L. George oświadczył: Nasze postępowanie będzie poddyktowane przedstawieniem, że naród angielski pragnie, aby traktat wersalski był przestrzegany, o ile zaś Izba deputowanych jest przeciwnego zdania, będzie mogła zainicjować dyskusję w tej sprawie.

## I. Wykaz jeńców Polaków szeregowych którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

1. Szer. Słaby Zygmunt, 1 p. p. Kielce. 2. szer. Szezurek Jan, Nowogr., Kielce. 3. Bornaštejn Szulim, 2 p. p., Zdołbanowo. 4. szer. Marciniak Władysław, 2 pp., Kalisz. 5. szer. Giejek Jan, 18 p. Ul., Małopolska. 6. szer. Węgrzynowski Jan, 15 p. p. Warsz. Gub. 7. szer. Mazur Władysław, 2 p. p., Sandomierz. 8. szer. Tomaszewski Michał, 10 p. p., Siedlce. 9. szer. Muszalski Roman, 34 p. p., Kielce. 10. szer. Sitkowski Aleksander, 22 p. p., Kielce. 11. szer. Rusak Julian, 36 p. p., Kielce. 12. szer. Kozel Jan, 4 p. Lit., Kielce. 13. szer. Switek Stanisław, 34 p. p., Warszawa. 14. szer. Kołodziejczyk Jan, 34 p. p., Warszawa. 15. szer. Dukarski Adolf, 34 p. p., Warszawa. 16. szer. Pomazanski Mikołaj, 1 p. Wil. Minsk. 17. szer. Budzik Jan, 21 p. p., Płock. 18. szer. Abramowski Feliks, 21 p. p., Warsz. Gub. 19. szer. Chlewicki Józef, 21 p. p., Warszawa. 20. szer. Braszka Walenty, 25 p. p., Warsz. Gub. 21. szer. Jelenkiewicz Jan, 37 p. p., Radom. 22. szereg. Kalnowski Albert, Nowogrodz. p. p., Kielecka Gub., 23. szereg. Markiewicz Leon, Nowogr. p. p., Warszawa. 24. szer. Kuzmierz Charytampiej, Białostocki p., Grodno. 25. szer. Jaworski Jan, 291 p. p., Płock. 26. szer. Kuzina Franciszek, 8 p. a., Warszawa. 27. szer. Nowacki Józef, 8 p. a., Warszawa. 28. szer. Daszkiewicz Stanisław, Grodz. p. p., Warsz. Gub. 29. Harezyński Jan, 8 p. a. p., Warszawa. 30. szer. Błoński Stefan, 8 p. a. p., Warszawa. 31. Dzikowski Piotr, 5 p. p., Warszawa. 32. szer. Pluta Leon, 22 p. p., Radom. 33. szer. Skocylas Andrzej, 31 p. p., Warszawa. 34. szer. Paluch Jan, 1 p. p., Galicja. 35. Rombalski Michał, 73 p. p., Galicja. 36. szer. Wojciechowski Stanisław, 21 p. p., Warszawa. 37. szereg. Jaszczyk Jan, 21 p. p., Siedlce. 38. szereg. Zagrajek Władysław, 20 p. p., Warszawa. 39. szereg. Grabkowski Józef, 62 p. p., Warszawa. 40. szereg. Socha Adam, 8 p. a. p., Kalisz. 41. Anuszewski Andrzej, ?

Siedlce, 42. szereg. Szymura Bolesław, 28 p. p., Łódź, 43. szereg. Wrocławski Jan, 23 p. p., Pomorze, 44. szereg. Wrona Jan, 1 p. p., Kielce, 45. szereg. Michalik Kazimierz, 8 p. a. p., Warszawa, 46. szereg. Suski Czesław, 1 p. Wil., Warszawa, 47. szereg. Tybus Julian, 1 p. Wil., Warszawa, 48. szereg. Wielechko Władysław, I. Dyon., Grodno, 49. szereg. Żebrowski Paweł, 63 p. p., Pomorze, 50. szereg. Zajac Piotr, 15 p. a. p., Poznań, 51. szereg. Woźnica Kazimierz, 15 p. a. p., 52. st. szereg. Cycera Tomasz, 36 p. p., Siedlce, 53. szereg. Lipiński Józef, 21 p. p., Łomża, 54. szereg. Mrowiński Józef, ? Siedlce, 55. szereg. Wychowski Stanisław, 3 Dyon., Kalisz, 56. szereg., Kore Józef, 34 p. p., Warszawa, 57. szereg. Reszko Stanisław, 1 p. p., Siedlce, 58. szereg. Steinsneider Szymon, 128 p. p., Radom, 59. Cieślak Józef, 164 p. p., Piotrkowska Gub., 60. szereg. Gomyło Józef, 16 p. p., Kraków, 61. szereg. Falkiewicz Franciszek, 1 pułk Podhal., Pomorze, 62. szereg. Jarząbek Jan, 1 p. Podhal., Galicja. 63. szereg. Jaworski Ludwik, 20 p. p., Galicja, 64. szereg. Czajka Wawrzyniec, 1 p. p., Warszawa, 65. szereg. Głowicz Antoni, 64 p. p., Wilno, 66. szereg. Paszkowski Walenty, 64 p. p., Warszawa, 65. szereg. Jerzejewski Czesław, 31 p. p., Płock, 68. szereg. Smiady Antoni, 68 p. p., Poznań, 69. szereg. Kucma Józef, 34 p. p., Lublin, 70. szereg. Ryztranski Jan, 34 p. p., Lubelska gub., 71. szereg. Miraneczuk Andrzej, 35 p. p., Siedlce, 73. szereg. Swolański Stefan, 31 p. p., Piotrkow. gub., 74. szereg. Racyński Henryk, 31 p. p., Kalisz, 75. szereg. Hofmann Jan, Grodz. p. p., Piotrk. gub., 76. szereg. Majewski Józef, 1 p. a. p., Łódź. 77. szereg. Pawłowski Michał, 159 p. p., Poznań, 78. szereg. Jankowski Józef, 159 p. p., Poznań, 79. szereg. Żeżyński Julian, 34 p. p., Warszawa, 80. szereg. Boruń Jan, 34 p. p., Siedlce, 81. szereg. Wittel Jan, Lidzki p. p. n., Wilno, 82. szereg.

Popielarczyk Stanisław, Wileński p. p., Warszawa, 83. szereg. Melion Józef, 123 p. p., Piotrk. gub., 84. szereg. Filan Władysław, 34 p. p., Piotrk. gub. 85. szereg. Machałowicz Czesław, 64 p. p. Kalisz, 86. szereg. Sokołowski Paweł, 36 p. p., Płock, 87. szereg. Zwierzkowski Franciszek, 64 p. p., Kalisz, 88. szereg. Kleczewski Aleks., Lidzki p. p., Łomża, 89. szereg. Gąsowski Franciszek, 42 p. p., Łomża, 90. szereg. Znarkowski Emil, II Bat Grodno, 91. szereg. Labon Jan, 64 p. p., Pomorze, 92. szereg. Walter Włodzisław, 34 p. p., Siedlce, 93. szereg. Gził Jan, 34 p. p., Lublin, 94. szereg. Aleksandrak Stefan, 10 p. p., Kalisz, 95. kapr. Chwindacz Władysław, 17 p. p. Galicja, 96. szereg. Przekopowski Wład, 34 p. p., Łomża, 97. szereg. Sadowski Michał, 1 p. p., Warszawa, 98. szereg. Drozd Julian, 1 p. p., Piotrkowska gub. 99. szereg. Zolnierzyk Celestyn, 1 p. p., Łomża, 100. szereg. Ustaniski Michał, 2. p. p. Galicja, 101. szereg. Zieliński Stanisław, 64 p. p., Poznań, 102. szereg. Szipa Stanisław, 10 p. Kalisz, 103. szereg. Przechocki Jan, 34 p. Siedlce, 104. szereg. Wiszeniewski Michał, 34 p. Tomaszów, 104. szereg. Błaszczuk Jan, 34 p. Kaplinosy, 106. szereg. Ufan Jan, 31 p. Łódź, 107. szereg. Koszak Stanisław, 31 p. Pradowo. 108. szereg. Tlak Piotr, 34 p. Pawowice, 109. szereg. Ducki Tomasz 21 p. Łomżyńska gub., 110. szereg. Olka Jan 34 p. p., Stojany. 111. szereg. Koch Aleksander 21 p. p., Kotlanka, 112. szereg. Woźniak Józef 34 p. p., Bierejew, 113. szer. Dąbek Antoni 14 p. p., Łopatów. 114. szereg. Piechota Jan 1 p. p., Nowa Wieś, 115. szereg. Drzymał Wacław 84 p. p., Wola, 116. plut. Żwański Bronisław 84 p. p., Łódź, 117. plut. Sikora Adam 84 p. p., Gorlice, 118. szereg. Ciszewski Józef 84 p. p., Łomża, 119. szer. Niziński Stan. 84 p. p., Płanica, 120. szer. Drożyński Wład. 84 p. p., Siedlce, 121. szer. Jeżewski Stanisław 84 p. p., Lubartów, 122. szereg. Sienkiewicz Józef 84 p. p., Biała, 123. szereg. Brodowski Bronisław 84 p. p., Kościenciewicz 124. szereg. Kazmierczak Piotr 66 p. p., Chrusty, 125. szereg. Chabot Nikodem 64 p. p., Zawiercie, 126. szereg. Kirwerowski Antoni 13 p. p., Sijatyce, 127. szereg. Konstabier Giersz 18 p. p., Warszawa, 128. szereg. Tilka Rafał, Kowieński p. p., Serock, 130. szereg. Giber Hersz, Kowieński p. p., Wyszaków, 131. szereg. Grinberg Abram, 2 Leg., Jadów, 132. szereg. Peda Józef 34 p. p., Piotrków, 133. szereg. Danielski Jan, 13 pp., Tomaszów. 134. Szer. Bujcik Feliks, 3 pp., Zamość. 135. Szereg. Dudek Zdzisław, 36 pp., Lublin. 136. szer. Jasiński Józef, 4 p. Osno-Dolne. 137. szer. Stożki Michał, 50 p., Bornojam. 138. szer. Kasprowiez Kazimierz, 37 p., Zaktowo. 139. szereg. Malkiewicz Feliks, 78 p., Warszawa. 140. kapral Kochmański Stanisław, 28 p. Łódź. 141. szereg. Czyhip Konstanty, 61 p. Łuszewsko. 142. szereg. Bzduch Michał, 34 pp., Lublin. 143. szereg. Fauczak Michał, 2 pp., Brzeg Dolny. 144. szereg. Fedoruk Piotr, 2 eskadra, Trebele. 145. Kapr. Brodowski Leon, 31 pp., Łukowice. 146. szereg. Chognat Jan, 13 pp., Smolniki. 147. szereg.

JERZY JUNOSZA-GALECKI. 8)

## „FIN DE SIÈCLE“ (próba syntezy).

(Ciąg dalszy)

### Schyłek i jego sztuka.

W Anglii powstaje kult Burne-Jonesa, który zaciemnił znaczenie innych prerafaelitów, z których wymieniam jedynie Watts'a, poważnego artystę, o charakterze wybitnie męskim, który usiłował przedstawić nie tyle nastroje wydelikacyonnych nerwów, ile dać wyraz myśli; był on artystą ideji.

Tymczasem przechodzi już impresjonizm swą ewolucję od sztuki zewnętrznej wrażeń do sztuki wewnętrznej, do poezji; prerafaelici zaczynają rozciągać swe wpływy na kontynencje; tu szuka ją też wzoru i znajdują go w Puvie de Charannes i Moreau, w Baudelaire i Gautier. w parnasistach wreszcie, między którymi znajdujemy z autorów dawniejszych Th. Gautier i Baudelaire'a, wirtuozy wierszowego Théodore de Banville i orientalnym spokojem Gautier'a przesyconego Leconte de Lisle. *Les Parnassiens* to przedewszystkiem artyści formy, nierównani rzeźbiarze słowa, którzy zamykają je w ramach ścisłej architektоники. Celem poezji nie jest wedle nich emancjacja uczuć; one mogą ostatecznie służyć lirycie za podkład, zostaną jednak tylko materjałem, któremu nada dopiero forma szlachetność linii i który opromieni zimnym blaskiem wytworna stylistyka. *Les Parnassiens* uciekała od życia do świątyni sztuki, ku szczytom Parnassu.

Skamieniałe w artystycznie cyzelowanej formie, piękno staje się ideałem; tu niema burzy, tu nie tłumi się żadna żądza, tu niema nic, coby przypominało „człowieka“ i „uczucie“. Jest to jakby nowy klasycyzm,

wyniosły w swem abstrakcyjnym, dogmatycznym pojmowaniu formy, jest to dumny i zimny arystokratyzm artystyczny. Czy będzie to melancholija czy helleniska beztroška, wszystko jest udrapowane w fałdach klasycznej szaty, wiersz bityszczy, wygładzony starannie; parnasisci nie znają niczego w swych ksiązkach, coby było pięknem i sztuką.

Początkowo należał do ich kota i Paul Verlaine; on stał się tym, który wyzwolił język z reguł ścisłej stylistyki; dał on się rozplynąć jego architektonice lub skulpturze w muzyce. Znanym jest jego wiersz: *L'art poétique*, rozpoczynający się znamiennymi dla następnego rozwoju języka, słowy: *De la musique avant toute chose*; wiersz ten daje główny zarys ideału poezji schyłkowej, jest on też protestem przeciw „nienaganności“ parnasistów. Przedewszystkiem więc muzyka i to muzyka płynna, szumiąca, śpiewna, jednak nie w arjach, kantylenach, w formach zamkniętych, lecz „nieskończona“ i kapryśna; język nagina się do przedstawienia każdego odcienia, każdej *nuance*, kochają teraz jego przytłumienie, ciche blaski słów, ukrytych pod ciemnią symbolu, zawiłą linią urywanych zdań, symfonję dźwięków; język ma odkrywać i zakrywać, mówić milczeniem a milczyć mowieniem; ma on też się chronić poza symbol plastyczny, by ukryć tam myśl. Styl schyłku nie przemawia do mas, do tłumów, zakrywa się on tajemnicą, by ją człowiek usuwał, zmusza go niemal do zastanawiania się i kontemplacji.

To wykwitają z łagodnej, rzewnej tęsknoty szafrowe pieśni nocy, rozlewają się w westchnieniach, blaski miesiąca snują się i padają drżące na ogródki, kładą się sennie i ciche na biel starych domów, błyskają na zadumanej powierzchni jeziora; to rozbiła się żarliwa i głęboka modlitwa o kant nie wiary i opada na samą głębinę życia, potrzęsując bulaszczko, z gniemem cynizmu cierpienia kielichem pijaństwa; to wyplęta

z dziecięco czystego serca wyznanie miłości tej jednej, która go kochała, to wiją się słowa w gąszczu rozpaczli lub burzy się żądza, której nic nie zaspokoji. Zawszad przemawia ta dziecięca i zarazem zepsuta dusza Verlaine'a, która znała miłości otchłania i szczyty i żądy palący ogień i modlitwy pokorne słowa. Łączy się tam melancholija, która drży w cichym wiewie zamierający jasni w tęsknotą życia, z rozpaczą niezaspokojenia; w jego wierszach dźwięczą słowa, technące świętością i pokorą chrześcijańską obok skarg szalonej nemiętności.

U Verlaine'a jest wszystko muzyką, dźwiękiem, kapryśnie załamany akordem lub przeciągłym drzeniem strun skrzypcowych; czy będzie to mistyka chrześcijańska i ascetyzm czy bolesno-szyderezy erotyzm czy wzruszające proste pieśni miłosne, z każdego słowa wyciera Verlaine; a *rococo* z *Fêtes galantes*? Wiersze te są przykładem wybitnie subiektywnego pojmowania epok przeszłych; wiek XVIII. Verlaine'a jest też schyłkiem.

I tak odzywają różne epoki w schyłku, łączą się w jeden obraz tęsknoty, nabierają barw melancholji, zrzucają z siebie, jak przekwitłe kwiaty liście, lśnią się łagodnym blaskiem wieczoru; schyłkowic widzi je przed sobą w obrazach, szepta one do niego z księżką, dźwięczą z muzyką, wszystkie stoją przed nim, a on je przygarnia i czerpie z każdej jedną formę, wchodzi we wszystkie istoty, przepajając je jednak też sobą.

Przez wiersze Verlaine'a snuje się delikatna mgła, która opłata przedmioty i każe im się zlewać w jeden słaby, mdlejący blask zasypiających światów o jesiennej w nocy, sypekłota złota rozbitnych w ciemni nocy, gwiazd; są to jakby *nocturnes* i pieśni wieczoru, „*nous sommes des poètes du soir, de la décadence*“ rzekł raz Verlaine.

Z poza tej mgły jednak wyzierają kontury strasznego cierpienia i ponikającej nę-

dzy tego poety; dusza jego była zawieszona między pięknem złoty i poezji, a rozpaczą płynącą z gorzkiego doświadczenia; brzmiała ona jak harfa eolska.

Tak społecy wają lunoie w tajemnicach dusz ludzkich, nieraz gubią się one w zamęciu życia, nieraz rwą się ich struny pod naporem życiowej żądy; Verlaine wygrał w nich pieśni od krótkich westchnień i nieuchwytnie delikatnych szeptów melancholji do skarg cynicznej rozpaczli; rządili nim Apollo obok rozszalałego Bachusa, Madonna obok Wenery.

Obrazem tej awanturycznej tęsknoty, gardzącej zwykłym trybem i porządkiem świata, dążącej za szalem wielkiego życia, burzącej zapory i przeszkody, tętniącej burzą rozognionej fantazji był Arthur Rimbaud; poeta ten przekładał jednak życie pełne blasków i tajemnic rad „papierową“ literaturę cichej, spokojnej, więcej bezpłodnym marzeniem, niż czynnym żyjącym Verlaine był czas jakiś jego przyjacielem.

Język miani się coraz bardziej, lśnią się kolorystem niezwykłych, przeważnie cichych i mglistych odcieni barwnych, marlarstwo przytłumia się do poezji mroków Cazin'a; Carrière „nowoczesny malarz Madonny“ zasuwa na swa typy kobiece welony, ntkane z marzeń i kontemplacji, nowo-idealizmu mistrzem staje się Maurice Denis; z drugiej strony brzmi i nuta cynizmu, cęchująca epoki *décadence*. Felicien Rops przedstawia grzech w całym swym kuszącym rozkwitaniu, by miotać przekleństwa, boleśnie rozdartej nowoczesnej duszy, by potępić niebezpieczne piękno kobiety, Aubrey Vincent Beardsley przechodzi od wąteji, tak hipnotyzującej manieri pre-rafaelitów do neurastenicznej groteski, do sztuki kojarzącej satyrę z jękiem cierpienia.

Przy oddalaniu się od prawdy, od natury, przy stylizacji jej dochodzi sztuka światła do symbolizmu, który jest wytworem



Wódka Otto, 20 pp., Łódź. 148. szereg. Le-  
wandowski Leon, 128 pp., Piotrków. 149.  
szer. Pajer Władysław, 66 pp. Galicja. 150.  
Grzywacz Piotr, 3 pp., Puchawy. 151. szer.  
Krowiński Wojciech, 3 pp., Polany. 152.  
szereg. Szott Ludwik, 3 pp., Polany. 153.  
szer. Blatt Józef, 1 pp., Radom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Targi Wschodnie we Lwowie.

Dnia 16 b. m. odbyło się pierwsze po-  
siedzenie Sekcji finansowej, na którym jawili  
się: dyrektorzy banków lwowskich pp. dr.  
St. Garski, K. Grodki, dr. J. Michalski, dr.  
K. Sokal, M. Turski, dyr. m. Michał Osze-  
dności dr. Swisterski, delegat Ministerstwa  
skarbu dr. M. Paneth, mec. dr. St. Krze-  
micki, prof. Grosman i rtm. Orzechowski. Po  
wyczerpującej dyskusji i wszechstronnem  
rozpatrzeniu projektu, uchwalono stworzyć  
podstawy finansowe „Targów Wschodnich“  
przez założenie spółki z ograniczoną od-  
powiedzialnością, aby w ten sposób drogą ini-  
cjatywy prywatnej zrealizować zadanie, któ-  
re w zasadzie cięższe powinno na Państwie i  
gminie. Ze względu jednak na narodowe i  
ekonomiczne znaczenie „Targów“, specjalnie  
u nas, podkreślono obowiązki przyczynienia  
się Rządu i municypalności w formie sub-  
wencji. (W Poznaniu urządza „Targ“ mia-  
sto, w Warszawie gmina finansuje go kwotą  
dwudziestokilku milionów).

Nazwa spółki ma opiewać: „Targi  
Wschodnie we Lwowie, spółka z ograniczo-  
ną odpowiedzialnością“. Kapitał ma wynosić  
5 milionów Mk. z tem, że zostanie podwyż-  
szonym do 10 milionów. Aby udostępnić  
partycypowanie szerszym sferom, ustanowio-  
no wysokość jednego udziału na 10 000 Mk.;  
instytucje finansowe, stowarzyszenia, oraz  
większe firmy przemysłowe i handlowe mu-  
szą subskrybować najmniej 5 udziałów. —  
Wpłaty na rachunek udziałów „Targów  
Wschodnich“ we Lwowie, spółki z ograni-  
czoną odpowiedzialnością przyjmują już od  
dnia 18 b. m. wszystkie banki oraz ich od-  
działy we Lwowie.

Zredagowaniem kontraktu spółki zajmie  
się w najbliższych dniach Sekcja prawna  
„Targów Wschodnich“, poczem po ukonsty-  
tuowaniu się spółki zostanie jej konstrukcja  
podana do publicznej wiadomości.

Sekcja finansowa stwierdziła wielkie  
zainteresowanie się sfer przemysłowych i  
handlowych akcją „Targów Wschodnich“  
(niektóre fabryki już ustawiają na nie swoją  
produkcję) i wyraziła zgodną opinię, że po-  
za doniosłością społeczną i narodową „Tar-  
gi Wschodnie“ mogą i powinny dawać po-  
ważne zyski bezpośrednio.

Na zebraniu Związku Banków, odbytem  
nazajutrz, omówiono za inicjatywą wicepre-  
zesa Związku dyr. J. Michalskiego, sprawę  
„Targów Wschodnich“ i określono jako mi-  
nimum udziałów ze strony każdego Banku  
100.000 Mk., przyczem niektóre Banki oświad-  
czyły gotowość subskrybowania wielokrotno-  
ści tej sumy.

Biura „Targów Wschodnich“ mieszczą  
się we Lwowie, przy ul. Akademickiej 1. 17

(gmach Izby handlowej), dokąd zwracać się  
należy po wszelkie informacje.

## KRONIKA.

Lwów, 20 kwietnia 1921.

### Kalendarz.

Czwartek: 21 kwietnia.

Rzym.-kat.: Anzelmia b.

Gr.-kat.: Irodjona.

Słowiański: Drogomiła.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 48,  
zachód słońca o godz. 7 minut 58.

Temperatura o godzinie 12 w południe  
+ 5 stopni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** od-  
będzie się jutro we czwartek dnia 21 b. m.  
o godzinie 6 wieczorem, w sali posiedzeń  
Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: Prośba o  
wydzierżawienie gruntu na Persenkówce pod  
fabrykę Towarzystwa akcyjnego „Dzwon“,  
(II. uchw.), spraw. r. dr. Hauswald. —  
Sprawa zaciągnięcia pożyczki na zasilenie  
funduszu przemysłowego (II. uchw.) spr. dr.  
Sawczyński. — Dalsza pożyczka na budowę  
zakładów sierocych (II. uchw.) spr. r. dr.  
Sawczyński. — Sprawa dodatkowej wypłaty  
przedsiębiorcom budowlanym za dom admi-  
nistracyjny w Rzeźni miejskiej spr. r. Fel-  
sztyń. — Sprawa kredytu na wycieczki  
szkolne, spr. r. dr. Schneider. — Sprawa  
zakupna odzieży i obuwia dla ubogiej dzia-  
lności szkolnej, spraw. r. Wojtów. — Sprawa  
zakupna ławek dla szkoły im. św. Marcina,  
spraw. r. Władysław. — Sprawa projektu ul.  
łączącej ul. Kozielnicką z torem kolei Lwów—  
Stanisławów, spr. r. Wczelak. — Sprawa  
nadania stypendjum z fundacji im. J. Ki-  
lińskiego, spraw. r. Drexlewna. — Sprawa  
legatu sp. Amalii Kozakiewiczowej, spraw.  
r. dr. Diamand Jakob. — Sprawa gene-  
ralnego zarządcy realności miejskiej, spraw.  
r. dr. Buber. — Sprawa określenia godzin  
otwierania sklepów w niedziele i święta,  
spraw. r. Włodzimirski. — Sprawa powiększe-  
nia służby targowej, spraw. r. Włodzimir-  
ski. — Sprawa kredytu, udzielanego przez  
Centr. Kasę rękodzielniczą na towary, odda-  
ne w komis na Nieustającą wystawę, spraw.  
r. Włodzimirski. — Sprawa przyznania na-  
uczycielom emerytom zapomóg, spraw. r.  
Aleksandra-wieczówna.

— **Wezwanie do kupców.** Magistrat  
wzywa wszystkich właścicieli sklepów, pro-  
ducentów i handlarzy we Lwowie, aby bez-  
względnie przedłożyli miejskiemu Urzędowi  
targowemu (w ratuszu, w parterze) w dwóch  
egzemplarzach, cenniki artykułów spożyw-  
czych sprzedawanych w sklepach, lokalach  
zabawkowych i na stanowiskach targowych.  
Cennik po zaopatrzeniu pieczęcią miej-  
skiego Urzędu targowego, ma być wystawio-  
ny w miejscu widocznem, tak w lokalu za-  
robkowym, jak i na stanowisku targowem.

Za niezastosowanie się do tego nakazu  
karani będą wykraczający na podstawie par-  
agrafów § 131 ustawy przemysłowej.

Magistrat król. stol. miasta.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1921.

J. Neumann w. r.

owej wewnętrznej plastyki myślowej, koja-  
żącej myśl z obrazem; w symbolizmie traci  
rzecz swoje pierwotne, realne kontury, myśl  
wpływa w plastyczny obraz, świat cały jest  
objętym przez przenosię, która stanowi isto-  
tę niejasno-jasnego, abstrakcyjno-plastyczne-  
go symbolu; za pomocą niego to dociera  
twórca do istoty wszechrzeczy i ogarnia  
całokształt myśli, dając jej wyraz w plasty-  
ce obrazu. Symbol przedstawia myśl w o-  
brazie, abstrakcję w plastyce, rzuca na  
świat konkretny odbłaski idealnego, miesza  
te pierwiastki w jeden wytwór, w siebie  
właśnie; jest on napozór jasnym przez plasty-  
kę, lecz znowu niejasnym przez całkowite  
równanie abstrakcji z plastyką. Symbolizm  
obcym jest wszelkiej abstrakcyjnej teorety-  
ce, która stawia zazwyczaj cały ciąg logicz-  
nych dedukcji, przez które właśnie staje się  
abstrakcja oderwanie — jasną dla rozumu,  
nie mówiąc jednak człowiekowi; sym-  
bolizm miesza świat realny z abstrakcyjnym,  
zmysły z rozumem, uwzględnia fantazję i  
tworzy tem sztukę, która niepokojąc wszyst-  
kie władze umysłowe człowieka, przyzwyczajone  
do oddzielnego przyjmowania wra-  
żeń, przemawia wprost do pełni jego du-  
szy, wywołując w niej najprostszymi spo-  
sobami bardzo żywy oddźwięk. Symbolizm  
szybko stoi na pograniczu dwóch  
artystycznych „systemów“: impresjonizm  
i ekspresjonizm. Impresjonizm wydoskonalił  
sztukę „zmysłowego“, zewnętrznego wrażenia  
do tego stopnia, że, posiadając tak wyćwi-  
czony i przeczulony instrument, zaczynała  
chwycić te „ostatnie“ wrażenia, które tkwią  
na dnie każdej „pozytywnej“ rzeczywistości.  
Naturalizm widział rzeczy tak, jak je widzi

„oko“, kierowane jednak „realną“, przez  
„trzeźwy“ rozum narzuconą wiedzą; impres-  
jonizm uczynił ustępstwo na rzecz subiektyw-  
izmu i widział świat, jak mu „się wydaje“;  
subiektywizm ten wciągnął znowu tyle pier-  
wiastków apozytywnych, że dostęgał w  
„świecie“ rzeczy niedostępne dla naturalizmu;  
świat „zewnętrzny“ impresjonizmu przechyla  
się coraz bardziej ku „wewnętrznemu“, za-  
czyna on dostrzegać mistykę i rzeczywistości,  
zaczyna widzieć rzeczy, dostępne tylko duszy.

Tu powstaje symbolizm; symbolizm  
można też uważać za kierunek wysoce sce-  
ptyczny, za dowód niejako sceptycyzmu.  
Wciąga on w swą kombinację myśli, nie do-  
wierając jej abstrakcji, ubiera ją w szatę  
konkretną, nie uważając jej też za całko-  
wite rozjaśnienie; stykają się w nim dwa  
światopoglądy: realny i idealny; przesuwają  
się one przed człowiekiem w formie symboli-  
cznej, mówią do jego duszy; ona dopiero  
daje symbolizmowi podkład, opiera się on  
bowiem na hipotezie psychicznej, na nastroju.  
Jest on pozornie wyjaśnieniem myśli; zacie-  
mnia on ją też jednak; wstawiając ją w  
obraz, dopuszcza on bowiem do liczniejszych  
komentarzy; stojąc, jak wspomnieliśmy  
na pograniczu, nie dowierza ni pozytywizmowi  
ni idealnemu światopoglądowi; usprawiedli-  
wiając jeden przez drugi, dociera on do dna  
psychiki schyłkowej, do apoteozy złudnego  
nastroju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

† **Dyonizy Partycki**, sędzia kołomyj-  
skiego sądu okręgowego i przewodniczący  
senatu apelacyjnego, zmarł dnia 17 kwietnia  
b. r. w Kołomyjach, w 60 roku życia.

— **Pogrzeb zastrzelonego fotografa**  
ś. p. **Jaworskiego**, który odbył się wczoraj  
o godz. 3 po poł. z kaplicy Boimów, stał  
się prawdziwą sensacją dnia i zerem dla  
tłumów. Tłum, składający się przeważnie z  
kobiet, chciał za wszelką cenę dojrzeć Lie-  
bermanową i wygrażał się jej głośno. Tym-  
czasem L. nie było na pogrzebie; a ofiarą  
pomyłki padła pewna pani, która zupełnie  
przypadkowo znalazła się na cmentarzu blisko  
grobu ś. p. Jaworskiego. Tłum rzucił się na  
tę panią tak zaciekle, że dopiero policja po-  
łożyła kres napasciom. W tym samym czasie  
Liebermanowa przesłuchiwana była na poli-  
cji i dzięki temu uniknęła razów rozwydrzo-  
nego tłumu.

— **Polskie Towarzystwo Polite-  
chniczne**, najstarsze zrzeszenie naukowe  
lwowskie, założone w r. 1878, w obecnej  
postaci, choć istniało w skromniejszych za-  
rębach jako lwowskie Stowarzyszenie techni-  
ków od r. 1862, obchodziło onegdaj, 43-cią  
rocznicę istnienia. Sprawozdanie przedłożone  
Walnemu Zgromadzeniu daje obraz bogatego  
dorobku Towarzystwa a równocześnie świad-  
czy o znaczeniu, jakie sobie zdobyło w dzie-  
dzinie pracy naukowej i zawodowej.

Na czele sprawozdania znajduje się  
pogląd na stosunki gospodarcze i na proces  
tworzenia się państwowości polskiej, zawie-  
rający niejedną gorzką prawdę i poważne  
słowa krytyki i przestrogi, ma któreby nale-  
żało zwrócić uwagę kół miarodajnych.

Przeglądając sprawozdanie, podziwiamy  
poniekąd wielostronność problemów, stano-  
wiących przedmiot badań i prac towarzystwa.  
Organizacja władz technicznych w Polsce  
zajmowała bardzo żywo towarzystwo a liczne  
memoriały i opinie przedkładane Rządowi,  
dowodzą o ściśle współpracy, jakiej szukały  
czynnik Rządowe odnosząc się do towarzy-  
stwa we wszystkich ważniejszych sprawach.  
Wielostronna inicjatywa, podjęta przez To-  
warzystwo n. p. w sprawach likwidacji z b.  
Austrią, Stowarzyszenia Samopomocy Spo-  
łecznej, kwestji mieszkaniowej i t. d. daje  
dowód o obszernem polu działania.

Serja referatów o „Traktatach pokojo-  
wych“ i o „Przyszłości Lwowa“, dostarczyły  
cennego materiału i poruszyły szerokie koła  
o doniosłości spraw w tych referatach po-  
ruszonych.

Teoria Einsteina wywołała w Towa-  
rzystwie dyskusję, w której brały udział  
najwybitniejsze siły naukowe naszego miasta  
i która się odbiła głośnym echem w dzien-  
nikach i świecie naukowym. Przy Towa-  
rystwie powstał w lecie zeszłego roku Związek  
Polskich Towarzystw Naukowych, do którego  
należy 17 Towarzystw lwowskich, i które  
skupia w sobie kwiat uczonych naszego mia-  
sta i ześrodkowuje wszystkie kierunki pracy  
naukowej polskiej. Rozległe stosunki zawią-  
zane z towarzystwami zagranicznymi, zwła-  
szcza ze światem naukowym Francji, dowo-  
dzą o ważnej misji, jaką to zrzeszenie ma  
do spełnienia na kresach wschodnich.

— **Dalsze cegielki wawelskie** ufun-  
dowali: 114 „Krakus“ zjednoczone fabryki  
przetworów owocowych S. A. Kraków, 115  
uczniowie gimnazjum św. Jacka w Krakowie,  
116 fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu,  
117 Stanisław Marja i Jan Edward hr. Wi-  
śniowscy z Krystynopola wpłacając po 30.000  
Mk. za cegielkę.

— **Fale świetlne jako praktyczna**  
jednostka pomiarowa w technice. Dnia  
13 b. m. na zebraniu Tow. Politechnicznego  
inż. Edward Tadeusz Geisler z Warszawy  
wygłosił referat p. t. „Fale świetlne jako  
praktyczna jednostka pomiarowa w technice“,  
ilustrując swe przemówienie całym szeregiem  
tablic, przeźroczy i pokazów.

Nawiązując do zmian, jakie w dziedzi-  
nie obróbki metali wywołała wojna świato-  
wa wskutek zapotrzebowania broni, a zwła-  
szcza amunicji, w niesłychanych dotąd ilo-  
ściach — prelegent wskazał metody spraw-  
dzania t. zw. kalibrów, t. j. przyrządów,  
służących do dokładnego, choć nader szyb-  
kiego, wymierzania przedmiotów, wyrabia-  
nych masowo, t. j. w bardzo wielkich ilo-  
ściach jednakowych egzemplarzy. Z metod  
tych rozwinął sposób mierzenia za pomocą  
zjawisk świetlnych (interferencji) które, jak  
kolwiek oparte na spomplikowanych podsta-  
wach fizycznych, są nader proste w zastoso-  
waniu praktycznym.

Wskazał kolejno, jak badać dokładność  
wykonanie płaszczyzn, porównywać długości  
wzorców, mierzyć średnice wałków, kulek  
i t. p., a wszystko z dokładnością do dzie-  
sięciotysięcznych części milimetra.

Wreszcie zapomniał słuchaczów z czyn-  
nikami, wpływającymi na dokładność wyko-  
nania i zdolność zachowywania danego wy-  
miaru przez wzorce normalne. Zakończył

przemówienie swe wyrażeniem nadziei, że  
może niezbyt odległy jest czas, kiedy meto-  
dy przez niego przedstawione znajdą zasto-  
sowanie w przemyśle rodzimym, który bez  
możności wyrabiania kalibrów, wzorców mier-  
niczych i t. p. swymi siłami nigdy nie zdo-  
będzie rzeczywistej niezależności od rynków  
obcych.

W dyskusji, która wyłoniła się po od-  
czytaniu, brali udział prof. Hauswald, prof.  
Huber, prof. Fiedler, prof. Eberman, inż.  
Dobrzyński, oraz prelegent, wyświetlając po-  
szczególne punkty referatu.

— **Ulepszenie kopalni soli w Bo-  
chni.** Czytamy w *Goncu Krakowskim*: Przy  
sposobności zwiedzenia salin bocheńskich,  
Minister handlu miał możność zbadać sy-  
stemu eksploatacji tych kopalni, zupełnie nie  
nowoczesnej. O ile Wieliczka posiada urzą-  
dzenia nowe, o tyle w Bochni, gdzie rząd  
austriacki nie uczynił żadnych prawie in-  
westycji przez kilkadziesiąt lat, eksploatacja  
prowadzona jest zupełnie prymitywnie, mało  
wydajnie i stosunkowo kosztownie. Wobec  
tego sprawa modernizacji tej ważnej kopalni  
jest pilną i konieczną.

Na ten cel istnieje już przyznany kre-  
dyt 30 milionowy i potrzebne inwestycje  
będą w możliwie niedługim czasie przepro-  
wadzone.

— **P. Ernest Breiter** — jak donosi  
*Goniec Wieczorny* — ukrywający się przed  
aresztem i ręką sprawiedliwości polskiej w  
Wiedniu, zupełnie przez lat 7 odbiegłszy od  
prymitywnej nawet znajomości stosunków  
w Polsce, rozsyła list otwarty „Do rodaków  
wschodniej Galicji“, w którym nazywa po-  
siadanie Galicji wschodniej przez Polskę jej  
„nienasyconą ekspansją na wschód“ i próbuje  
uderzyć w sposób perfidny w czułe  
struny płytkiego sentymentu zneutralzowa-  
nia Galicji wschodniej pod protektorem  
Ligi Narodów wydaje się p. Breiterowi naj-  
lepszym rozwiązaniem sprawy.

W obszernych swych wywodach namawia  
Breiter do walki „niezależną, wolną,  
swobodną Republiką halicką! bez niewolnika  
i bez pana“. Elaborat ten datowany jest:  
Wiedeń, w kwietniu 1921.

— **W świetle reflektorów**, na tle spe-  
cjalnie obnysanych dekoracji, zaprezentuje  
się jutro w bogatej serji tańców plastycznych  
i klasycznych młodzieńca, a wielce utalen-  
fowana artystka, p. Walentyna Rossi Chmie-  
lewska.

Dużą atrakcją wieczoru będzie zjawie-  
nie się na estradzie koncertowej uczenicy  
prof. Eisenbergera, pny Anny Hornfeldówny,  
nie słyszanej dotąd jeszcze publicznie w na-  
szym mieście, o której grze niezwykłe po-  
cudne korportują w kołach muzycznych  
sądy.

Bilety sprzedaje Sekretarjat Kasyna i  
Kola lit.-artyst.

— **Wieczór pieśni współczesnych**  
ze współudziałem pni dr. Zofii Drexlerowej,  
pp. Stanisława Lipanowicza i dr. Edwarda  
Steinbergera urządza Koło Muzyczne w pią-  
tek, dnia 22 b. m., w sali Kasyna i Kola  
liter.-artyst. Poznamy na nim utwory spe-  
cjalnie wybrane kompozytorów obcych i pol-  
skich a mianowicie: H. Wolfa, Maksa Reg-  
gera, Ryszarda Straussa, Rob. Fischhofa,  
Fr. Mikoreya, Fr. Schreckera, H. Duparca,  
C. Francka, Al. Greczaninowa, M. Rim-  
skiego-Korsakowa, Ludomira Rozyckiego,  
Edm. Waltera, L. Friedmana, K. Szymanow-  
skiego, And. Szelutę i Ad. Sotłysa. Poga-  
dankę o pieśni współczesnej wygłosi p. Edm.  
Walter. Początek o godzinie 8 wieczorem.  
Bilety w sekretarjacie Kasyna i Kola lite-  
racko-artystycznego.

— **Zmiany na stanowiskach w Gdań-  
sku.** *Monitor Polski* podaje: Gen. M. Bo-  
rowski został zwolniony ze stanowiska szefa  
departamentu wojskowego komisaryatu ge-  
neralnego polskiego w Gdańsku ze względu  
na mianowanie go członkiem Rady portowej,  
Komandor St. Witkowski został mianowany  
szefem departamentu wojskowego komisaryatu  
generalnego w Gdańsku.

— **Nowy kościół w Warszawie.** Dnia  
16 b. m. odbyło się u Marszałka Sejmu  
pierwsze posiedzenie komisji, powołanej na  
mocy ustawy szymowej z 17 z. m., w przed-  
miocie wzniesienia w Warszawie świątyni  
pod wezwaniem Opatrzności Boskiej. Obecni  
byli kardynał prymas Daiber, kardynał  
arcybiskup warszawski ks. Kakowski, wice-  
marszałek Maj, prezydent miasta Drzewiecki,  
prezes Rady miejskiej Baniński i i. Rozpa-  
trywano sprawę wyboru miejsca, na którym  
miałyby stanąć kościół i postanowiono odwo-  
łać się do narodu o zbieranie składek. Mar-  
szałek zakomunikował o otwarciu rachunku  
na rzecz budowy kościoła w Banku Towa-  
rzystw spółdzielczych w Warszawie.

— **Pożar lasów na G. Śląsku.** Z By-  
tomia donoszą: W lasach między Zgierzem  
a Mokoszowami, należących do posiadłości  
Donnersmarcka szaleje groźny pożar. Wsku-  
tek silnego wiatru, ogień zajął już bardzo  
znaczną część lasu. Na miejsce przybyły  
okoliczne oddziały straży pożarnej, jak



również oddziały wojsk francuskich z Zagrze, które starają się przedewszystkiem zabezpieczyć zagrożone przez pożar kopalnie węgla Dellbrücka i Guido. Gęste kłęby dymu utrudniają akcję ratowniczą. Dotychczas straty obliczają na kilka milionów marek niem.

— **Skon założyciela szkół Berlitz.** Jak donosi *Chicago Tribune* umarł założyciel szkół Berlitz, noszących jego imię i znanych w całym świecie, Maksymilian Berlitz. Pierwsza szkoła Berlitz powstała w roku 1878 w Providence, Rhode-Island. Przed dziesięciu laty istniało już z górą 300 takich szkół w Europie, w Ameryce, w Egipcie, w Algierze.

— **Viviani obywatel honorowym N. Jorku.** Według depeszy z Nowego Jorku, miasto Nowy Jork nadało Viviani'emu obywatelstwo-honorowe. Wręczenie dyplomu odbyło się w ratuszu. Viviani oświadczył, że będzie mógł powitać mieszkańców Nowego Jorku jako swoich współobywateli. Następnie odbyło się śniadanie na cześć Vivianiego, urządzone przez amerykańską sekcję międzynarodowej Izby handlowej. Prezes sekcji Bedford i prezydent międzynarodowej Izby handlowej Defres wyrażali radość, jaką odwiedziny Vivianiego sprawiły ludności Stanów Zjednoczonych. Bedford powiedział, że zapłacenie odszkodowań przez Niemcy jest zagadnieniem międzynarodowym, które musi być szybko uregulowane. Płacić muszą zwyciężeni a nie zwycięscy.

Depesze, nadeszłe z Nowego Jorku zestawiają wyniki wizyty Vivianiego i stwierdzają, że wizyta przyniesie wielkie korzyści w przyszłości. W czasie wizyty stwierdzono, że żądania Francji są umiarkowanie wielkoduszne. Nieustannie wysuwało się na pierwszy plan wielkie znaczenie moralne i materialne Francji na świecie, oraz jej siły wynikające z porozumienia między Francją a Ameryką w wielkich sprawach.

Viviani piętnował dwulicowość stanowiska Simonsa, oraz zaznaczył, że stanowisko Francji jest tego rodzaju, iż ona pragnie ułatwić Niemcom wypełnienie zobowiązań.

— **Polka księżną egipską.** W paryskim *Figurze* z dnia 15 z. m. czytamy:

Grobowiec żołnierza nieznanego nie jest zapomniany. Codziennie ręce pobożne zmieniają nagromadzone na nim kwiaty. Wśród darów ostatnich można było zauważyć skromny bukiet fiołków, przypięty do karty, ozdobionej flagą trójbarwną (francuską). Na zwojach wstęgi czerwonej, zwieszającej się z drzewca flagi, widnieje biały orzeł polski z napisem: „Zawsze przyjaciele”. Na fladze zaś trójbarwnej wypisano złotymi literami: „Polka całym sercem—Niech żyje Francja!—Aniela Fouad, Lucerna, 8 maja 1916 roku”. Jeńcy francuscy — dodaje *Figaro* — ewakuowani z Niemiec i przybywający w owych czasach do Szwajcarii, przypominają sobie z wdzięcznością tę wielką damę polską, która przez małżeństwo z bratanikiem sułtana Egiptu, stała się królewską wysokością, księżną Salah Eddin Fouad; przypomina sobie, z jakim poświęceniem otaczała ich opieką.

— **W kościele św. Wojciecha** odbędzie się ku czci tego Patrona Polski w niedzielę 24 b. m. uroczyste nabożeństwo, a to o godz. 8 cicha Msza św., o 10 Suma z kazaniem, zaś o 4 po poł. nieszpory.

Na tę uroczystość zaprasza się wszystkich wiernych i pobożnych chrześcijan,

— **Z Koła Lwowskiego Związku Bibliotekarzy Polskich.** W sobotę, dnia 23 kwietnia b. r. o godzinie 5 wieczorem odbędzie się w czytelni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zebranie członków Koła. Na porządku dziennym komunikaty: 1. Dr. Fr. Smolka „Zastosowanie logistyki w bibliotekarstwie”; 2. dr. S. Wierczyński „Z zagadnień bibliotecznych (druki i czasopisma)”.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.** W piątek dnia 22 kwietnia o godz. 6:15 odbędzie się zebranie w celu omówienia sprawy zamierzonego podwyższenia taryf kolejowych. Referat wygłosi p. Ludwik Tenner, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej. Przedstawiciele zawodów kupieckich i przemysłowych i rolniczych, interesujący się ukształtowaniem stosunków komunikacyjnych w Polsce i ich oddziaływaniem na rozwój gospodarczy kraju, będą mile widzianymi gośćmi na zebraniu.

— **W Czytelni katolickiej, ul. Piękarska 1. 28,** odbędzie się w sobotę 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie: „Klub kawalerów”, M. Bałuckiego.

— **Ślub p. Walerjana Orłowskiego,** kapitana W. P. z panną Stanisławą Kühnerówną, odbędzie się we czwartek, dnia 21 kwietnia b. r. w kościele OO. Bernardynów, o godz. 7 wieczorem.

Ktoby z pp. Towarzyszy broni wiedział cośkolwiek o losie podchorążego Antoniego Rutkowskiego (oficera broni) Młp. Oddziałów Armji ochotniczej 240 pułk piechoty III. Baon, który podczas ciężkich zmagani w bitwie pod Kozłowem koło Milatyna dnia 16 sierpnia 1920 r. dostał się w Niesucho wie do niewoli bolszewickiej i do tej pory nie daje o sobie żadnego znaku życia, raczy łaskawie donieść stroskanym rodzicom pod adresem Karol Emil Rutkowski we Lwowie ulica Papińska 33.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę „Twarz i maska”, nowość.  
W czwartek „Twarz i maska”.  
W piątek „Manewry jesienne”.  
W sobotę popołudniu „Miód kasztelan-  
ski” — wieczór „Madama Butterfly”.  
W niedzielę popołudniu „Lalka” — wie-  
czorem „Twarz i maska”.

## Ze spraw polskich.

### (Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

#### Mianowania.

Warszawa. Naczelnik Państwa zamianował dyr. Karola Bertoniego dyrektorem departamentu w Ministerstwie spraw zagranicznych i Stefana Przędzińskiego dyrektorem gabinetu i protokołu dyplomatycznego w temże Ministerstwie.

#### Doktor praw honoris causa.

Kraków. Dzienniki donoszą, że z końcem b. r. albo z początkiem maja b. r. przybędzie do Krakowa Naczelnik Państwa J. Piłsudski na uroczystość nadania Mu tytułu doktora praw honoris causa. Równocześnie Naczelnik Państwa weźmie udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod gmach kliniki ginekologicznej. Na cześć Naczelnika odbędzie się przyjęcie w Grand Hotelu.

#### Rada Ministrów radzi nad sprawą Górnego Śląska.

Warszawa. Wczoraj odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem Premiera Witosa konferencja w sprawie Górnego Śląska. W obradach uczestniczyli Minister spraw zagranicznych Sapieha, Minister spraw wewnętrznych Skulski, Minister wojny Sosnkowski, Minister skarbu Steczkowski i gener. komisarz plebiscytowy Wojciech Korfanty.

#### Wiści z Warszawy.

Warszawa. Były Prezydent Ministrów i b. Minister skarbu Władysław Grabski obejmuje z dniem dzisiejszym na Uniwersytecie warszawskim wykłady polityki agrarnej w Polsce.

Warszawa. Przybył tu przedstawiciel departamentu szkolnego Stanów Zjednoczonych Ameryki pón. Wacław Jesień. Zadaniem jego podróży jest zapoznanie się ze szkolnictwem w Europie środkowej, a w szczególności ze szkolnictwem w Polsce i Czechosłowacji. W Polsce zabawi p. Jesień około 3 miesięcy.

Warszawa. Przybył tu znakomity uczony francuski prof. dr. Karol Richet, członek Akademji, laureat nagrody Nobla, a zarazem gorący szermierz idei niepodległości Polski.

#### Gen. por. Michaelis w Zakopanem.

Warszawa. Gen. por. Michaelis, Wiceminister spraw wojskowych wyjechał do Zakopanego. Podczas jego nieobecności funkcje Wiceministra sprawować będzie gen. Czykiel.

#### Delegacja powiatu opolskiego.

Warszawa. Wczoraj zgłosiła się do Marszałka Sejmu i Ministra spraw zagranicznych delegacja ludności powiatu opolskie-

go, która zaznaczyła, że powiat ten musi należeć do Polski przedstawiając równocześnie dowody, że tylko udział emigrantów niemieckich, przepustwo i presja czynników administracyjnych wpłynęły niekorzystnie na wynik plebiscytu. W powiecie opolskim na 131 gmin jest 100 sołtysów Polaków a na Sejm pruski wysłał ten powiat Polaka ks. Brandysa, wybieranego parokrotnie bez żadnego kompromisu jedynie siłą głosów polskich. Delegacja oświadczyła w końcu, że powiat opolski nie pogodzi się nigdy z przynależnością do Niemiec.

#### Odezwa księży posłów.

Warszawa. Księża posłowie wystosowali do ludu katolickiego odezwę w sprawie konstytucji uchwalonej w dniu 17 marca b. r. Odezwa ta mówi między innymi: Stronitwa narodowe, w których pracach w Sejmie braliśmy czynny udział, przez dwa lata wytrwale broniły zasady, że Polska jako kraj katolicki musi mieć konstytucję, która jej najcenniejszej spuściznie wieków, jaką jest wiara i Kościół, gwarantuje należne miejsce w życiu państwowym, całkowitą wolność i możliwość rozwoju. W znaczniejszej mierze wysiłki te zostały uwieńczone zwycięstwem. Trzy zasady zgodne z naszymi żądaniami, zostały uchwalone w drugim czytaniu konstytucji, ale straciliśmy je w 3 czytaniu a to:

1. religia rzymsko-katol. zajmuje w Państwie naczelną miejsce; 2. Prezydentem Rzeczypospolitej może być tylko człowiek dzielący z obywatelnością większością narodu najgłębsze przekonanie i umiłowanie, a zatem katolik; 3. rodzice mają prawo do tego, aby ich dzieci w szkole były uczone i wychowywane przez nauczycieli tego samego co oni wyznania i w zasadach tego samego wyznania. Oczywiście przyczyną naszej przegranej w tych 3 punktach jest zmiana stanowiska szeregu posłów. Ogół nasz — mówi dalej odezwa — jest jeszcze mało uświadomiony religijnie, aby tak nagie mógł zmienić swe poglądy na tę sprawę, ale nie przez samą formułę Konstytucji pisanej zwyciężymy, trzeba nam gorliwie wziąć się do pracy oświatowej, aby ogół zrozumiał, czego nauka Kościoła wymaga od życia państwowego. Ufajcie, a zwycięstwo jest pewne. Następuje 23 podpisów ks. posłów z ks. Arcyb. Teodorowiczem na czele.

#### Chardigny oddalony.

Warszawa. *Kurjer Polski* donosi, że b. włoski pułkownik sztabu generalnego, członek komisji kontrolującej Ligi Narodów Bergera, wyjechał ma wkrótce do Kowna, gdzie zastępować będzie pułkownika Chardigny.

## Telegramy P. A. T.

#### Wojny liliputów.

Waszyngton. Guatemala, Honduras i San Salvador zobowiązały się równocześnie do Costarica wypowiedzieć wojnę Panamie jeśli Costarica będzie to uważała za konieczne ze względu na swój konflikt graniczny z Panamą.

#### Skutki strajku w przemyśle angielskim.

Londyn. Wedle wiadomości napływających z różnych stron kraju, rozmaite miejscowe Związki górników zdają się wcale nie odczuwać przynębnienia z powodu decyzji kolejowców i robotników transportowych nie proklamowania strajku w imię solidarności z górnymi. Górnicy w południowej części kraju, a zwłaszcza w Walji są zdecydowani wytrwać w walce. Skutki strajku zaczynają dawać się odczuwać bardzo dotkliwie w okręgach przemysłowych. Codziennie zamyka się około 20 fabryk z powodu braku węgla. Jak donosi *Daily Herald*, robotnicy portowi zajęci przy ładowaniu węgla, postanowili wczoraj na znak solidarności z górnymi odmówić pracy.

#### Czechy i Niemcy.

Praga. *Czeskie Słowo* zajmuje się kwestją przyłączenia się Czech do sankcji przeciw Niemcom i pisze między innymi: Nasz sytuacja jest zupełnie odmienna od sytuacji koalicji, ponieważ jesteśmy skazani na utrzymanie stosunków handlowych z Niemcami. Republika czeska nie mogłaby bez wyraźnej gwarancji ze strony koalicji przyłączyć się do sankcji, ponieważ przez wstrzymanie dozwodu z Niemiec tudzież wywozu z Czech do Niemiec handel czeski znalazłby się w katastrofalnym położeniu. Należy zatem postawić poważne zapytanie, czy wogóle Czechosłowacja może się przyłączyć do sankcji przeciw Niemcom.

#### Sankcje polskie przeciw Niemcom.

Warszawa. W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa przemysłu i handlu, skarbu i centrali związków przemysłowych i handlowych, na której omawiano sprawę zastosowania sankcji ekonomicznych przez Polskę wobec Niemiec. Rząd Polski opracował projekt ustawy o wprowadzeniu w życie dodatkowych taks za towary sprowadzane z Niemiec. Projekt ten opiera się na analogicznych projektach francuskich z tem, że uwzględnia specjalne warunki życia gospodarczego w Polsce.

Warszawa. Dziennik *Ust. Rzecz. P.* ogłosił w Nr. 31 ustawę o podwyższeniu emerytur cywilnych, a Ministerstwo skarbu wydało natychmiast rozporządzenie wykonawcze, aby kwoty ustalone w ustawie wypłacono natychmiast bez żadnej zwłoki.

Warszawa. Minister sprawiedliwości St. Nowodworski ciężko zaniemógł.

Budapeszt. W dniu dzisiejszym oczekiwany jest tu przyjazd polskiej komisji ekonomicznej. Tutejsza rada miejska przygotowuje uroczyste przyjęcie delegacji na dworcu z udziałem przedstawicieli rządu i miasta.

Warszawa. Celem upamiętnienia dnia, w którym Sejm uchwalił konstytucję, magistrat postanowił zmienić nazwę placu Teatralnego na Plac Konstytucji 17 marca 1921, a dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Napoleona I, placu Wareckiego na plac Napoleona I. i umieścić na skwerze blok kamienny z tablicą pamiątkową.

Brnksela. Konferencja polskolitewska rozpocznie się w dniu 20 kwietnia b. r.

Gdańsk. Pisma tutejsze podają obszerny wywiad z podsekretarzem stanu Plucińskim w sprawie rokowań polskogdańskich. *Danz. N. Nachr.* donoszą, że zniesienie granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem nastąpi stopniowo. Przedewszystkiem ustalone będą te towary i produkty, co do których między Polską i Gdańskiem panuje spójność interesów, co do innych towarów, które powodują sprzeczność interesów, nastąpi pewnego rodzaju wymiana aż do zupełnego zniesienia granicy gospodarczej. Strzeżona ona będzie w punktach węzłowych. Kontrolowane będą towary nie oddane jeszcze do wolnego obrotu. Skoro wszystkie towary zostaną oddane do wolnego obrotu, wówczas ostatecznie zniesiona zostanie granica.

Kopenhaga. Rząd japoński powziął podobno uchwałę w sprawie ogłoszenia Władystoku wolnym miastem.

Horsea. Pisma angielskie wyrażają zadowolenie tego powodu, że po nocie prezydenta Hardinga, w której tenże podzielił zdanie ententy w sprawie odszkodowań niemieckich, nastąpiło urzędowe oświadczenie, że Stany Zjednoczone postanowiły wziąć udział w konferencjach w sprawie odszkodowań.

Waszyngton. Prezydent amerykańskiej federacji pracy p. Samuel Gomerz zapytał w departamencie stanu, jakie stanowisko zamierza zająć nowy rząd wobec Rosji. W odpowiedzi podał Hughes, że Stany Zjednoczone dopóty niezamierzają mawiać o stosunkach z Rosją, dopóki w kraju tym panuje system sowiecki polityczny i gospodarczy.

Lingby. Reprezentanci południowej Afryki, którzy bawili w Niemczech w celu pertraktacji w sprawie przywozu wełny oświadczyli, że przyszli do przekonania, iż Niemcy sztucznie powstrzymują rozwój swego przemysłu aby w ten sposób okazać, że nie mogą płacić wielkich odszkodowań. Reprezentanci odnieśli również wrażenie, że z tego samego powodu starają się utrzymać kurs marki niemieckiej na niskim poziomie.

Praga. Wedle doniesień dzienników, niedługo zostaną w Czechach zniesione karty na cukier.

Praga. Cz. b. pr. donosi, że rządy jugosłowiański i rumuński uchwały wprowadzenie 50 proc. taksy za towary sprowadzane z Niemiec.

Praga. Dzienniki czeskie cytują artykuł moskiewskiej *Prawdy* donoszący, że Zimowiew na X. kongresie komunistycznym w Moskwie omawiał sytuację komunistyczną w Czechach i oświadczył, że około sztanda-ru komunistycznego w Czechosłowacji zgromadziło się 480.000 robotników czeskich.



Z tego względu rząd sowieński wysłał do Czechosłowacji wpływową deputację.

**Praga.** *Lidove Noviny* donoszą o przesileniu przemysłowym na Słowacji. Fabryki maszyn zmuszone zostały ograniczyć produkcję i zmniejszyć ilość dni pracy. Z tego powodu przychodzi często nawet do rozruchów.

**Poldhu.** Z Berlina donoszą: W następstwie rozruchów komunistycznych w Niemczech środkowych i w Hamburgu wydano z Niemiec komunistę dr. Pawła Levia, byłego przewodniczącego partii, który przysłał, że główną część gotówki przeznaczoną na propagandę otrzymywał z Moskwy.

## Żądania czeladników szewskich.

Czytamy w *Kurjerze Lwowskim*:

Komisja cennikowa majstrów szewskich otrzymała od Związku robotników przemysłu skórznego w Polsce pismo, w którym czeladnicy stawiają żądania przeszło 100-procentowych podwyżek, grożąc w przeciwnym razie strajkiem. Nowy cennik, postawiony przez czeladników, zawiera następujące ceny robocizny (przezem ceny te rozumieją się tylko za robotę spodów:

### I. klasa (obuwie luksusowe):

Spody szyte do butów 2600 mk., spody kołkowane 2200 mk., spody w obuwie sportowym 1900 mk., spody zwykłe 1700 mk., wywrotki 1200 mk., kapki szyte 1000 mk., przybicie zelówek 250 mk., przybicie fleków 100 marek, nowe obcasy 400 marek, spody kołkowane do bucików 1200 mk., spody dziecięce 750—900 mk., za lakiery i obuwie kolorowe o 150 mk. więcej, za obuwie obkładane lakierem lub kapkami lakierowymi o 80 mk. więcej.

### II. i III. klasa (obuwie pojedynczo wykonane):

spody szyte do butów 230 mk., spody kołkowane do butów 1900 mk., spody sportowe 1800 mk., spody zwykłe 1600 mk., spody zwykłe kołkowane 1100 mk., wywrotki 1100 mk., kapki 900 mk., zelowanie 250 mk., nowy obcasy 350 mk., same fleki 90 marek.

Sekcja krajaczy żąda tygodniowej płacy w I. klasie — 5500 marek, w II. klasie 4500 marek.

Czeladnicy żądają 46-godzinny tygodnia roboczego, zniesienia pracy tygodniowej, a wprowadzenia tylko płacy ed sztuki wedle cen wyżej podanych, odrębnego lokalu na pracownię, zniesienia pracy poza-warstwowej. Za zniszczenie materiału przez pracę nieudolną czeladnik nie ponosi odpowiedzialności, dodatki i drobniarki daje majster. Jeśli do 21 bm. majstrowie warunków tych nie przyjmą, 25 bm. wybuchnie strajk, za który nikt nie może być pociągany do odpowiedzialności, ponadto zaś majster zapłaci czeladnikowi za każdy dzień bezrobocia strajkowego po 500 marek!

W razie przyjęcia tych skromniejszych żądań cennikowych krajacz zarabiałby miesięcznie około 25 tysięcy marek, zaś biedny akordowy czeladnik do spodów 10—11 tysięcy Mk. tygodniowo, czyli miesięcznie około 45 tysięcy marek. Przysłać trzeba, że takich zarobków niema dziś nawet żaden rzemieślnik pomijając to, że w innych rzemiosłach jest mniej sposobności do uprawiania t. zw. fuszki.

W tych warunkach robota bara butów kosztowałaby około 2 tysięcy marek, a jeśli do tego dodamy zarobek majstra, który musi opłacić lokal, dodatki i t. p., dalej cenę samego materiału — to para bucików wypadłaby na jakie 8—10 tysięcy marek i to w czasie, gdy w dziedzinie obuwia objawia się wybitna tendencja zniżkowa.

Nie dziwota więc, że majstrowie bezzasadne te żądania odrzucili w dobrze zrozumianym zresztą własnym interesie. W dziedzinie tej — jak rzekliśmy — widać silną tendencję do zniżki. Olbrzymie fabryki obuwia w Kongresówce, Czechach i Niemczech mają nagromadzone zapasy towaru na eksport. Już dzisiaj można buciki kupić w każdej gajzlerni i konkurencja staje się dla rękodzieła coraz trudniejsza. U rzemieślników panuje zastój, publiczność odwołuje zamówienia z powodu spadku cen obuwia fabrycznego. Jeśli ręczna robota podrożeje, nikt nie kupi obuwia u szewca, mając gotowe fabryczne o znacznie niższej cenie. Wtedy zamkną warsztaty rzemieślnicy, a czeladnik będzie strajkował z konieczności.

Jest wysoce prawdopodobnem, kończy *Kurjer Lwowski*, że do strajku pchną agitatorki płatni przez fabryki dla ułatwienia sobie zbytu. Jeśli to jest prawdą, to postulaty czeladników szewskich są — powiedzmy delikatnie — bardzo krótkowzroczne.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

*Komunikat Okręgowego Urzędu Przywozu i Wywozu we Lwowie w przedmiocie wstrzymania wydawania pozwoleń na przywóz poszczególnych rodzajów towarów do Polski.*

W ostatnich czasach Główny Urząd Przywozu i Wywozu wydał zakaz importu następujących kategorii towarów: naczynia i wyroby z aluminium, obuwie (z wyjątkiem sprowadzane przez kooperatywy, konsumy i Związki kupieckie (mydło) z wyjątkiem sprowadzane przez kooperatywy, konsumy i Związki kupieckie, pod warunkiem, że zawiera co najmniej 80 proc. tłuszczu), guziki miedziane, fittingi (łączniki), pudełka blaszane, wiadra cynkowe, papier listowy i kopertowy, papier pergaminowy, bibułka papierowa, bibułka do kopiowania i krepowania, pióra (stalówki), z wyjątkiem piór proveniencji angielskiej i francuskiej, obwódki do piór, spinacze biurowe, pluskiewki, piórnik, kałamarze, bibularze, linje, registry, szyszki do skoroszytów, poduszki do stempli, stare używane pióra (stalówki), grzebienie (z wyjątkiem rogowych), kajety szkolne, szkło okienne taflowe, do 5<sup>mm</sup> grubości, wszelkie szkło stołowe, szkło do lamp (z wyjątkiem cylindrów do lamp auerowskich), flaszki, flaszeczki, słoiki apteczne, balony szklane do kwasów, kaffe do pieców, cegły ogniotrwałe zwyczajnych rozmiarów i dla pieców wapiennych, cegły fasonowe do kanalizacji i radialne do budowy kominów fabrycznych, cegły budowlane, dachówki, rury do drenowania, worki, sienniki jutowe i papierowe, szpagat konopny i papierowy, wszelkie tkaniny bawełniane i lniane, surowe, bielone, mercyrezowane, barwione oraz

wszelkie tkaniny wełniane, półwełniane, mieszane półjedwabne, tudzież wszelkie wyroby z nich (konfekcja, konfekcja drobna jak kraty i t. p. i bielzina), wszelkie wyroby dziane i półczosznice.

Wyjątkowych zezwoleń udziela Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu w Warszawie (także i dla tut. okręgu) na przywóz następujących materiałów tekstylnych: 1. tkaniny bawełniane: tkaniny wielobarwne drukowane, t. zw. kretony, podszewki męskie i damskie, etaminy i woalé, satyna gładka i drukowana, wiktoria bawełniana do fabrykacji kwiatów sztucznych, cambrik dla fabryk hafciarskich; 2. kaszmir i tybet do wyrobu ciustek. Do odnośnych podań należy dołączyć próbki towarów w trzech egzemplarzach. Główny Urząd Przywozu i Wywozu może udzielić drogą wyjątku zezwoleń na przywóz następujących materiałów tekstylnych i wyrobów tekstylnych: tkaniny półjedwabne do pokrycia parasoli, tkaniny jedwabne tańszych gatunków do wyrobu krat, nadto modele konfekcji damskiej i dziecięcej. Na przywóz wyrobów przemysłu metalowego będzie Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu w myśl instrukcji Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu udzielać zezwoleń tylko w tych wypadkach, w których petenci przedstawiają poświadczenie Stowarzyszenia przemysłowców metalowych w Warszawie ul. Chmielna 2, stwierdzające, że dane artykuły nie mogą być dostarczone przez krajowe fabryki.

Wzbronione zostały również do importu: kapelusze filcowe, wełniane, słomkowe, leje i sztupy do wyrobu kapeluszy. Aż do odwołania Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu w Warszawie upoważniony jest do wydawania pozwoleń na przywóz wstążek rypsowych, jedwabnych i półjedwabnych, jedynie tylko warsztatom i fabrykom kapeluszy. W tym celu podania na wstążki do kapeluszy winne być skierowane za pośrednictwem tut. Urzędu do Okręgowego Urzędu w Warszawie, który w miarę potrzeby zwoływać będzie specjalną komisję złożoną z 5 przedstawicieli przemysłu kapeluszniczego, celem opinjowania podań o przywóz wstążek oraz dodatków do wykonania kapeluszy.

Ponieważ przytoczone wyżej zakazy importu nie były dotąd publikowane, przeto celem umożliwienia interesantom zakończenia transakcji już zawartych, Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu wyznacza niniejszem termin do 10 maja włącznie, w ciągu którego podania, zaopatrzone w dokumenty, stwierdzające częściową lub całkowitą zapłatę towaru przed dniem ogłoszenia niniejszego komunikatu (faktura saldowana, notarialnie uwierzytelniony odpis z ksiąg handlowych i t. p.) będą rozpatrywane przez Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu i w razie uznania przedłożonego dowodu zapłaty, za wystarczający uwzględniane.

Ten sam proceder w podanym wyżej terminie będzie stosowany przez Główny Urząd Przywozu i Wywozu odnośnie do towarów, objętych listami artykułów zakazanych do importu (*Monitor* Nr. 107 z 14 maja 1920 i Nr. 154 z 12 lipca 1920) pod warunkiem, że do odnośnego podania, wniesie się mającego do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu za pośrednictwem tut. Urzędu, dołączony zostanie dowód całkowitej lub częściowej zapłaty przed dniem 14 maja 1920 r., względnie 12 lipca 1920.

Celem umożliwienia sferom kupieckim zawierania transakcji handlowych, obliczonych na dłuższy przeciąg czasu, Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu udzielać będzie od dnia dzisiejszego t. zw. zasadnicze po-

zwolenie przywozu lub wywozu z ważnością na 6 miesięcy, a przy większych transakcjach wywozowych (n. p. drzewnych) z ważnością do jednego roku. Zezwolenia te będą gwarantowały właścicielom ich prawo otrzymania w terminie ważności zasadniczego zezwolenia, — zezwoleń na przywóz lub wywóz poszczególnych parji danego towaru do wysokości, oznaczonej w zasadniczem zezwoleniu.

### Rewindykacja przedmiotów zabranych przez Niemcy.

Wedle art. 238 Traktatu wersalskiego, Niemcy dokonają restytucji zabranej, zajętej lub zaskwestrowanej gotówki, jak również zwrotu zwierząt, wszelkiego rodzaju przedmiotów i walorów w wypadkach, gdy będzie można stwierdzić ich tożsamość na obszarze Niemiec, bądź też na obszarze ich sprzymierzeńców. W wykonaniu tego postanowienia, akcja rewindykacyjna jest obecnie w pełnym toku, a Prezes Głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie wydał szczegółowe przepisy (Dz. ust. Nr. 29 z r. 1921 poz. 168) ustalające prawa i obowiązki zainteresowanych w tej akcji.

Zwracając uwagę na powyższe rozporządzenie, Izba handlowa i przemysłowa oznajmia, że termin zgłaszania pretensji z tego tytułu, mija z końcem kwietnia b. r. Rozporządzenie przejrzeć można w biurze Izby w godzinach urzędowych.

### Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Zarząd państwowej Żupy solnej w Delatynie odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej budowę dachu konstrukcji drewnianej pokrytej dachówką, nad budynkiem warzelniowym w Delatynie o powierzchni około 4300 m<sup>2</sup> licząc w rzucie poziomym. Oferty opiewać mogą:

1. na budowę kompletnego dachu t. j. robocizny wraz z materiałem.
2. na robociznę.
3. na dostawę materiałów,
4. ewentualnie na samo krycie dachówką.

Blizsze postanowienia wnoszenia ofert, plany i t. d. oglądać można w wymienionym Zarządzie w godzinach urzędowych. Oferty należy ostatecznie, zabezpieczone w napisan: oferta na budowę dachu nad budynkiem warzelnym w Delatynie wnieść należy do 18 maja b. r. Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godzinie 11 przed południem.

### Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

R. B. Freemann & Co Nowy Jork Nassau Street, oferuje mąkę, ryż, tłuszcz i t. p. cennik jest do przejrzania w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Targi wschodnie.** Prezes komitetu wykonawczego Targów wschodnich dyrektor Turski odbył z Ministrem handlu Przanowskim dłuższą konferencję. Dyr. Turski zawiadomił Ministrs, że komitet organizacyjny zamianował go prezesem honorowym Targu, a następnie przedstawił mu w dłuższym wywodzie organizację i cel Targów wschodnich. Minister z zajęciem wysłuchał wywodów, uznał inicjatywę Lwowa za szczęśliwą i przyrzekł pełne poparcie. Minister zawiadomił, że przedstawi sprawę Targów wschodnich na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów i zakończył zapewnieniem, że komitet może liczyć na subwencję rządową.

Anna Green.

7)

## Tajemnica doktora Moleswortha

(Ciąg dalszy)

Mówiąc to okrywała z troskliwością płaszczem bezwładną postać dziewczyny.

Lecz doktor począł przedkładać gospodyni, że w wypadkach nagłej śmierci, coroner miał obowiązek natychmiast po zgonie obejrzać trupa, a skoro formalność ta musiała być odłożona, matka nawet zmarłej, nie miała prawa opierać się dozorowi, ustanowionemu przez coronera.

Gospodyni potrząsa głową z widocznym niezadowoleniem, lecz nie opierała się dłużej.

Doktor Molesworth wskazał krzesło zastępcy coronera, spoglądając z pod oka na pana Gryce.

Naraz rozległy się znowu kroki w przedpokoju i wszedł drugi nieznajomy.

— Cóż to znaczy? — zapytał Molesworth.

— Cóż pana tu sprowadza?

Nieznajomy zamiast odpowiedzi, wyjął kieszeni notatkę i ołówkę.

Wszyscy poznali w nim reportera.

— Tego za wiele! — zawołał doktor. — To jest dom prywatny. Nikt pana nie upoważniał do wtargnięcia tutaj. Nie podam

panu żadnych szczegółów.

— Przepraszam pana — rzekł reporter.

— Dziewczyna ta umarła nagle, w powozie. Publiczność ma prawo dowiedzieć się co to było, ja zaś mam obowiązek uwiadomienia jej, jak się to stało. Zastrzeliła się, przebiła nożem czy też...

— Łotr! — syknął Molesworth przez zaciśnięte zęby. — Zaskługujesz pan, abym cię za drzwi wyrzucił. Lecz ukarzę cię w inny sposób. Zmuszę cię do powiedzenia prawdy, co się panu zapewne zdarzy po raz pierwszy w życiu.

— Zapamiętaj pan, co mu opowiem. Jeżeli zmieni choć najdrobniejszy szczegół, postaram się, aby utracił miejsce. Nie jest to czeza pogrózka, wiem, w którym dzienniku pracuje. A teraz proszę słuchać: Ta młoda osoba, nazwiskiem Mildred Fairley, miała dziś wieczorem zostać moją żoną. Była to sierota, nie miała krewnych, nie miała domu, ślub więc miał się odbyć w hotelu. Kiedy przyjechałem do hotelu na ową uroczystość, nie zastałem już Mildred. Zostawiła mi tylko list bezładny, pisany wyraźnie w gorączce. Zaniepokojony, wskoczyłem do mego powozu i jeździłem po różnych ulicach, szukając Mildred. Przed jakimś domem przy ulicy dwudziestej drugiej, zobaczyłem siedzącą u wejścia kobietę. Uderzyło mnie coś w jej postawie, wskoczyłem z powozu i zbliżyłem się do niej. Była to Mildred. Za uważyłem z przerażeniem, że jest nieprzytomna i że mnie wcale nie poznaje.

— Spać mi się chce — szepnęła, związując główkę na moje ramię. Wziętem ją na ręce i w tej samej chwili usłyszałam brzęk stłuczonego szkła. Jakaś flaszeczka upadła na płyty chodnika, doleciał mnie przytem ostry zapach trucizny, znanej pod nazwą kwasu pruskiego.

Przerażony poprostu zaniósłem chorą do powozu. Po nieomylnych symptomatach poznałem, że śmierć zbliża się do nieszczęśliwej dziewczyny. Wsiadłem przed apteką na rogu ulicy dziewiętnastej i prosiłem jednego z uczniów, aby mi pomógł wnieść chorą do apteki. Lecz było już zapóźno, w powozie znalazłem trupa.

— I to wszystko? — zapytał reporter.

— Za mało może na sensacyjny artykuł? — zapytał doktor z goryczą.

Reporter nie mówiąc słowa skłonił się i wyszedł.

Po jego odejściu doktor zwrócił się do Gryce'a.

— A kimże pan jesteś? — rzucił.

— Jestem chory, trzymam się ledwie na nogach — rzekł agent, przybierając postawę zgrzybiałego starca. — Chciałbym prosić, abyś pan raczył sprowadzić mnie ze schodów.

— Co panu dolega? — spytał znowu Molesworth.

— Zdaje mi się, że mam reumatyzm w żołądku, przyszedłem pana prosić o receptę na opium.

Zachowanie się jego było tak naturalne że Molesworth bez cienia podejrzenia, chciał mu podać rękę. Lecz wyprzedził go wysłanie coronera.

— Wyrzucę pana — rzekł. — Umiem obchodzić się z chorymi.

I skłoniwszy się przed panem Gryce, poprowadził go troskliwie,

Jak się tylko drzwi za nimi zamknęły, młodszy agent szepnął do starszego:

— Co mi pan rozkaże? To wszystko jest dosyć podejrzane.

— Uważaj bacznie na wszystko — odpowiedział równie cicho Gryco. — Prześlij ci tu jeszcze kogo do pomocy.

I oddalił się chwiejnym krokiem, jak przystało na chorego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI



# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite obwieszczenia.

Vr. 1405/20. Z powodu kradzieży dwu klaczy w roku 1920 w czasie inwazji bolszewickiej, w okolicy Lwowa zakwestyjonowane u Kazimierza Wojnarowicza i Józefa Sekundy, ze Zniesienia, parę klaczy, przez nich rzekomo kupionych. Klacze te znajdują się obecnie na folwarku Brzezce koło Komarna. Jedna klacz ciemno-gniada 150 cm. wysoka, lat 4 i pół z gwiazdką na czole, druga klacz kasztanowata lat 3 i pół, dobrze zbudowana, 157 cm. wysoka, grzywa i ogon jaśniejsze. Wzywa się właścicieli tych klaczy, by po oglądnięciu ich zgłosili się do sądu okręgowo-go w Samborze biuro 113 do sprawy Vr. 1405/20 celem przesłuchania.

Sędzia śledczy przy sądzie okręgowym. Sambor, dnia 2 kwietnia 1921. 4023 2-3

L. 4070/21 3931  
Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków Firmie Jaworznicke Gwarectwo węglowe w Jaworznie zezwolono, na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1921 r. L. 25104).

Dyrekcja skarbu. Lwów, dnia 14 kwietnia 1921.

L. 4072/21 3932  
Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków Firmie: „Solali“ Tow. zbytu bibulek na papierosy z ogran. por. w Żywiec zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1921 r. L. 24042).

Dyrekcja skarbu. Lwów, dnia 14 kwietnia 1921.

L. 4073/21 3933  
Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków. Firmie: „Fabryka maszyn i narzędzi wiertniczych Towarzystwa Tepege w Krośnie zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 9 kwietnia 1921 r. L. 18416).

Dyrekcja skarbu. Lwów, dnia 14 kwietnia 1921.

L. 4071/21 3934  
Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków. Wiedeńskiemu Bankowi Związkowemu Filji we Lwowie zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 9 kwietnia 1921 r. L. 14994).

Dyrekcja Skarbu. Lwów, dnia 19 kwietnia 1921.

L. 4113/21 3939  
Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków i kwitów. Inspektoratowi okręgowemu pomocy rolnej we Lwowie zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat od rachunków i kwitów stron (rozp. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 7 kwietnia 1921 r. 9910).

Dyrekcja skarbu. Lwów 15 kwietnia 1921.

C. II. 107/21. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Feszkowi Lech po Tymku i Hanci Lech po Tymku, z Wiślozka wniosła małoletnia Ewa Telencio przez ojca Iwana Telencio, z Wiślozka, do sądu tut. pozw o 9.994 Mk. 25 fen. na który wyznaczono rozprawę na dzień 19 kwietnia 1921 godz. 9 rano w biurze Nr. 2. Kuratorem pozwanych ustanowiono dr. Schiffa, adwokata w Rymanowie, który ich tak długo zastępować będzie dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddz. II. Rymanów, dnia 4 kwietnia 1921. 4219

C. I. 67/21/4. W sporze przeciw Jurze Skriblaków o oddanie młyna wodnego jedna z powódek Anna z Zietyniuków Łaskorijczuk, zastąpiona była jako małoletnia przez swą matkę i opiekunkę Annę Zietyniuk, a gdy w międzyczasie osiągnęła pełnoletność, a miejsce jej pobytu nie jest wiadome, ustanawia się celem strzeżenia jej praw kuratorką Annę Zietyniuk, która będzie zastępo-

wać tenże powódkę na jej koszt i niebezpieczeństwo w danej sprawie dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. Rozprawę wyznaczono na dzień 26 kwietnia 1921 o godzinie 10 rano.

Sąd powiatowy, Oddział I. Żabie, dnia 5 kwietnia 1921. 4138

C. I. 81/21/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Jóżeffe Łoziak z Zabłotowice, wniesiony został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Kózkę Baran, żonę Antoniego pozw o dostarczenie 3 podwalin dębowych zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 25 kwietnia 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po Jóżeffe Łoziak ustanawia się dr. Bardacha, adwokata w Żydaczowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I. Żydaczów, dnia 26 marca 1921. 4127 1-3

C. III. 279/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bhp. Judzie Tanenzapfie wniesiony został do tut. sądu przez Dworę z Tanenzapfów Goldstein z Kosowa pozw o własność i intabulację realności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 9 maja 1921 r. o godz. 9 rano w poniżej wymienionym sądzie. Celem strzeżenia praw pozwanej nieobjętej masy ustanawia się Leizora Gartnera, z Żabiego, kuratorem. Kurator ten zastępować będzie nieobjętą masę spadkową na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I. Żabie, dnia 9 kwietnia 1921. 4139

C. IV. 345/21/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Piotrze Lechow wniesiony został do sądu powiatowego w Łopatynie przez Petra Diaków, syna Stefana, pozw o uznanie i zezwolenie na wpis prawa własności gruntów w Turzu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 24 maja 1921 o godzinie 8 rano w sali rozpraw Nr. 1. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Piotra Lechow ustanawia się p. Leona Holzera, notariusza w Łopatynie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV. Łopatyn, dnia 12 kwietnia 1921. 4136

Cg. XI. 446 20/8. Przeciw Karolowi Machowskiemu, z Nowego Sącza, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez gminę miasta Nowego Sącza pozw o zapłatę kwoty 17.435 koron 55 hal., czyli 1z.204 Mk. 88 i pół fen. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została pierwsza audjencja na dzień 11 lipca 1921 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 97 sala rozpraw II. piętro. Celem strzeżenia praw p. Karola Machowskiego ustanawia się dr. Franciszka Długopolskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem. Kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XI. Nowy Sącz, dnia 7 kwietnia 1921. 4120

Ч. Ц. II. 122 21 Едикт. Сторона поводова Иван Мосюк с. Стефана госп в Стопчатові внесла позов проти сторони піваній невідомому з життя і місця побуту Івана Ковалишина о знесені співавляности ґрунтів до ч. Ц. II. 122/21 аудјенция до усної розправи визначена з стала на днь 19 цвѣтня 1921 год. 8 передпол. в тім суді бюро ч. 4, сали розправ II Позаяк місце побуту сторони піваной не єсть відоме, установляє ся Вирвару з Ковалишинів Солонинко ж. Івана з Стопчатова кураторком котра буде як заступати на ві кошт і небезпеку доти, поки она сама не ставить ся і не установить повновласника.

Суд повітовий, Відділ II. Яблонів, днь 12 цвѣтня 1921 4225

C. II. 143/21/1. Przeciw Franciszkowi Potaczkowi i Janowi Potaczkowi nieznanym

z życia i miejsca pobytu wniesiony został do tut. sądu pozw przez Józefa Kacika o zniesienie współwłasności realności lwh. 20 i 21 gm. Mszana górna. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 maja 1921 o godz. 9 rano biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Wojciecha Bardę w Mszanie górnej, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. II. Mszana dolna, dnia 7 kwietnia 1921. 4124

## Konkurs.

Prez. 11604 Konkurs. 4108 1-2

Konkurs na posadę prowadzącego księgi gruntuowe w sądzie okręgowym we Lwowie, tudzież na takie same posady opróżnić się mogące w innych sądach okręgowych wschodniej Małopolski, upływa z dniem 15 maja 1921 r.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1921. Prezes sądu apelacyjnego.

## Amortyzacje.

T. 43/19/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Koplą Freilicha i Debory Mühlbauer z Jakubowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa dolnińskiego towarzystwa bankowego w Dolinie Nr. 472 B. na 3600 kor. opiewająca na imię Koplą Freilicha i Debory Mühlbauer wystawione a zaopatrzone w astrzeżenie, że wypłata może nastąpić tylko za okazaniem równocześnie książeczki wkładkowej Nr. 472 A.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, dnia 20 grudnia 1920. 3946

T. 625/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego Na wniosek Borucha Honiga zegarmistrza w Ottyni wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo wnioskodawcy przez wojska rosyjskie zrabowanego kwity zastawniczego Expozytury Galic. Akcyjnego Banku hipotecznego w Stanisławowie z daty 7 stycznia 1914 stwierdzającego odbiór złotego długiego łańcuszka, 2 pieścionków i srebrnego zegarka krytego męskiego „Omega“ na zabezpieczenie pożyczki w kwocie 100 kor. Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV. Stanisławów, dnia 13 stycznia 1921. 3990

## Edykta

### w sprawie uznania za zmarłego

T. VI. 20 21 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Trybuś, syn Józefa i Rozalji, rolnik z Libiąża małego, powiat Chrzanów urodzony tamż. 1892, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty. 8 kompanja, nie daje znaku życia, według zawiadomienia ewidencji powyższego pułku poległ w listopadzie 1914 na froncie rosyjskim. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p przeto wdraża się na prośbę Rozalji Trybuś postępowanie celem uznania za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Andrzej Trybusia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 listopada 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI. Kraków, 2 marca 1921. 4067

T. 36/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kowaluk Wasyla, ur. w r. 1879 w Starym Kosowie, ożeniony z Anną Kowaluk w r. 1903, odszedł w roku 1915 z 13 komp. 55 p. p. na wojnę, uczestniczył w bitwie w roku 1915 koło miejscowości „Kokki“, w której to bitwie 13 komp. 55 p. p. stoczona została przez nieprzyjaciela a Iwan Kowaluk znikł bez wieści i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Anny Kowaluk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi adwokatowi p. dr. Kerpińskiemu w Kosowie. Iwana Kowaluka Wasyla wzywa się, aby, o ile żyje, stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, 10 marca 1920. 4155

T. 278/19/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Dutezak Hrycia, ur. 2 sierpnia 1888 w Berwinkowej, pow. Kuty, ożeniony 20 lutego 1913 z Jeleną Ropiuk odszedł w roku 1915 na wojnę ostatni raz pisał żonie na wiosnę 1916, poczem wszelki ślad o nim zaginął. Świadek Stefan Wołoszczuk zeznał, że w połowie listopada 1916 Mikołaj Dutezak pracując przy technicznej kompanji przy naprawianiu okopów wskutek miny nieprzyjacielskiej na froncie włoskim został ziemią i piaskiem zasypany a poszukiwania za nim były bezskuteczne. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Jeleny Dutezak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Mikołaja Dutezaka Hrycia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, 23 marca 1920. 4153

T. 85/21/3. Michał Mostrański syn Mikołaja i Zofji, rolnik, gr. kat., żonaty, ur. w r. 1891, zamieszkały w Mieczyszczowie, powołany w r. 1915 do wojska, brał udział w walkach na froncie włoskim i w r. 1916 dostał się do niewoli, w której zmarł na malarję w r. 1919 a to wedle zapodań świadka Michała Mosrańskiego syna Petra, który razem z zaginionym w niewoli przebywał. Na wniosek siostry wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do jednego roku od ogłoszenia edyktu do dnia 20 kwietnia 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, 16 marca 1921. 3950

T. 64 21 4. Wasyl Stryhar s. Tymka i Dorki, rolnik, gr. kat., żonaty z Anastazją Andruszków, ur. dnia 5 maja 1883, zamieszkały w Kurzanach, służył w ostatniej wojnie austr. w 55 p. p., brał udział w bitwach na froncie rosyjskim koło Podwoleczysk w r. 1914 gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej i wystany do Omska w Syberji do roku 1916 pisywał do swej żony, zaś od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, a także on sam winien donieść sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, dnia 12 marca 1921. 3952

T. 62/21/3. Maksym Ogródnik syn Michała i Anastazji, rolnik, gr. kat., żonaty z Marją Łupynos, ur. 22 lipca 1886, zam. w Byszczach, powołany w 1914 r. do służby wojennej brał udział w walkach na froncie rosyjskim i tegoż roku dostał się do niewoli rosyjskiej skąd często do żony pisał a osta-



tnia wiadomość przesłał dnia 5 czerwca 1917 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 20 kwietnia 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 16 marca 1921. 4058

T. 68/20/5. Mikołaj Bodnar, syn Michała i Marji, ur. w Borszczowie, dnia 10 listopada 1887, żołnierz austr. bataljonu strzelców Nr. 18, w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914, został powołany do czynnej służby wojskowej, brał udział w bitwie pod Gródkiem i od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Antoniny Bodnar, gosp. w Borszczowie postępowanie celem uznania Mikołaja Bodnara za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Dawidowi Kohnowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Bodnara wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 marca 1921. 4038 1—2

T. 25/21/3. Antoni Kaczor syn Jana i Julji, urodz. w Borszczowie dnia 27 marca 1884, żołnierz 57 pułku piechoty miał zginąć w 1916 roku w bitwie nad Driną. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Heleny Kaczor gosp. w Borszczowie postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Melitonowi Władkowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Antoniego Kaczora syna Jana o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 2 marca 1921. 4037 1—2

T. 140/19/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawła Steciuk Pańka, ur. 10 kwietnia 1863 w Kopaczynach pow. Horodenka, wzięty został przez wojska austr. w lecie 1916 na podwodę i od tego czasu, nie daje znaku życia. Świadek Leś Steciuk z Kopaczyniec zeznał, że Steciuk w grudniu 1916 lub w lutym 1917 zachorował na żółtaczkę i leżał w chłopskiej chacie w jednej wsi koło Kórsmoza a po zbadaniu go przez lekarza odstawił go świadek do wojskowego szpitala. W kilka dni później dowiedział się świadek od nieznanego mu nazwiska węgierskiego plutonowego, że Pawła Steciuk Pańka zmarł. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek córki zaginionego Anny ze Steciuków Dowhaniuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Werberowi w Horodence. Pawła Steciuka Pańka wzywa się, aby o ile żyje stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej” sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 9 października 1920. 4152

T. 207/20/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasył Zacharuk Mikołaj, ur. 18 maja 1892 w Stecowej pow. Sniatyn, powołany został z końcem roku 1918 do wojska ukraińskiego i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań świadków Wasyla Hruszczaka, Wasyla Zacharuka i Iwana Kurytnika ze Stecowej zaginiony Wasył Zacharuk w lutym 1919 w walce we wsi Zuzel koło Belza poległ od kuli karabinowej i został pogrzebany w obecności świadków we wsi Ostrów. Gdy zatem prawdopodobnym jest, że wymieniona osoba zmarła, przeto na wniosek siostry zaginionego Anny Węgier wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kurato-

rowi p. adwokatowi Morawskiemu w Kołomyji. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej”, sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 29 września 1920. 4159

T. 10/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Barbara z Picurów Pastuszczakowa z Biskowice wniosła o uznanie jej męża Pawła Pastuszczaaka za zmarłego. Ze zeznań świadka Antoniego Łyczkowskiego Batoryckiego wynika, że Paweł Pastuszczaak jako żołnierz 77 pp. brał udział w walkach na froncie rosyjskim i dnia 5 lutego 1915 został ranny od kuli karabinowej. Ponadto wnioskodawczyni i świadek Kazimierz Franaszek twierdzą, że Paweł Pastuszczaak od r. 1915 nie daje o sobie znaku życia, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Pawła Pastuszczaaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Józefowi Dobrzańskiemu w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 3 kwietnia 1921. 3865

T. 722/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Kobryna syn Stasia, urodzony 8 maja 1886, zamieszkały w Zborze Sp. Katusz, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tego, wdraża się na prośbę Naści Kobryn postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Józefowi Mendelę w Zborze Sp. Katusz, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego Jurka Kobryna wzywa się, aby przed podpisany sąd stawiał się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 lutego 1921. 4208

T. 499/20/5. Odnosnie do wdrożonego tus. uchwał z 2 listopada 1920 T. 499/20/3 postępowania celem uznania Tomasza Makaruka syna Wasyla z Potoka złotego za zmarłego ogłasza się, że w miejsce adw. dr. Adama Borysiewicza, ustanowiono kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego adw. dr. J. Parcyckiego w Stanisławowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 14 lutego 1921. 4211

T. IV. 119/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Słowik urodzony w r. 1882 w Posadowej, zamieszkały w Znamirówcach, żołnierz b. 20 p. p. miał zginąć dnia 23 listopada 1914 w bitwie pod Augustynowem i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z §-1 ces. rozporz. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Ludwiki Słowik postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Józefa Słowika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 stycznia 1921. 3942

T. 378/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Danyło Solomud syn Fedia i Zenobji, urodzony 5 lutego 1874, zamieszkały w Kopance Sp. Katusz, wyemigrował przed kilkunastu laty do Prus na robotę. Świadkowie Prokop Berbag i Justyna Berbag zeznali, że w listopadzie lub grudniu 1908 Danyło Solomud podczas pracy został przygnieciony dużym workiem zboża, zachorował i oddany został do szpitala w Königeburgu w Niemczech, a jak im opowiadał właściciel fabryki, w kilka dni zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Tekli Kamińskiej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Janowi Meronikowi w Kopankach Sp. Katusz, wiadomości o zaginionym. Danyło Solomuda wzywa się, aby przed podpisany sąd stawiał się, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10

maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 24 stycznia 1921. 3980

T. 564/20/3. Jan Dutezak urodzony 11 kwietnia 1887 w Łahodowie, syn Piotra, powołany w sierpniu 1914 r. do austriackiej służby wojskowej 80 pp., od tej chwili wyruszenia na wojnę światową, nie dał o sobie żadnej wiadomości, mimo poszukiwań pozostałej żony za zaginionym. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci nieobecnego, przeto wdraża się na prośbę Zofji Dutezak postępowanie celem uznania Jana Dutezaka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Drohomireckiemu, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Jan Dutezak żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 28 lutego 1921. 4000

T. 178/20/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Dmytro Dołotko syn Iwana, lat 42, powołany ogólną mobilizacją odszedł z Bohorodczan na front, dostał się do niewoli ros., a jak zeznał świadek Iwan Mazur zmarł w Turkiestanie w r. 1915 na tyfus płamisty, a wiadek widział grób tegoż z napisem „Tu spoczywa Dmytro Dołotko”. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Dmytro Dołotko poniósł śmierć, przeto na prośbę Justyny Dołotko w Starych Bohorodczanach wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub Michałowi Dydyczowi w Starych Bohorodczanach aż do dnia 26 października 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. 4005

T. 529/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Boryniec urodzony dnia 22 lutego 1885 zamieszkały w Petrance Sp. Katusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał we wsi Dubianka gub. Tomskiej. Wedle zeznań świadków Wasyla Katrycza i Wasyla Nesplaka, Nykoła Boryniec w marcu 1920 zachorował na tyfus, a w jakiś czas oświadczył im gospodarz u którego Boryniec leżał chory, że tenże zmarł i został pochowany. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Oleny Boryniec postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Wasylowi Chemijowi w Petrance, wiadomości o zaginionym. Nykoła Boryniec wzywa się, aby przed podpisany sąd stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 22 stycznia 1921. 3984

T. 2/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eufrozyna z Petryniaków Kutynycz wniosła o wdrożenie postępowania, celem uznania jej męża Michała Kutynycza za zmarłego i małżeństwa zawartego z nim w dniu 19 lutego 1914 w gr. kat. cerkwi w Modryczu za rozwiązane. Ze zeznań świadka Mikołaja Hrycyka wynika, że Michał Kutynycz walczył jako żołnierz b. armji austr. pod Sienawą w jesieni w r. 1914, gdzie prawdopodobnie poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Kutynycza. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Ilnickiemu, adwokatowi w Drohobyczu, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tu, na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 16 lutego 1921. 3968

T. 41/20. Feliks Hornik syn Karola i Anny, urodzony 6 sierpnia 1885 na Bukowinie, zamieszkały w Przemyślu, jako służący przy wojskowej muzyce 18 pp. wyruszył na front rosyjski i od października 1914 zginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marji Hornikowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od

ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” sądowi albo p. dr. Goldfarbowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 25 marca 1921. 3955

T. 197/20/4. Michał Kotuła syn Mikołaja i Marji z Hoshowczyków jako żołnierz 18 p. posp. ruszania, brał udział w r. 1915 w ostatnim wypadku z twierdzy przemyskiej podczas którego został ugodzony kulą przyjacielską i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Michała Kotuły miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu dr. Słazce w przeciagu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921 r. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu, uzna go na ponowny wniosek Anny Kotuła za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słazkę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 13 marca 1921. 3943

T. IV. 18/21/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Łaciak syn Franciszka, urodzony w r. 1890 w Szczyrku pow. Biela, żołnierz 56 pp. austr., ostatnią wiadomość z pola walki dał w czerwcu 1916 i zaginął w bitwie pod Haliczem. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Łaciaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.

Wadowice, 15 lutego 1921. 3255

T. IV. 9/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Walczak syn Macieja i Franciszki, urodzony w r. 1885 w Brzezinie przy Andrychowcu, żołnierz 56 pp., dał o sobie ostatnią wiadomość z wojny w grudniu 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Beginy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Wojciecha Walczaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 31 stycznia 1921. 3253

T. IV. 55/20/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Kapituły. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań świadków Rozalji Kapituły, Semena Rusinika poświadczających zwierności gminnej Świętowa wieśka z 20 kwietnia 1920 r., należy przyjąć za udowodnione Jan Kapituła syn Teodora i Marji, urodzony w Świętowej 26 listopada 1880, a w r. 1915 zabrany przez wojska rosyjskie, nie dał potem o sobie żadnej wiadomości i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Jan Kapituła poniósł śmierć, przeto na prośbę Rozalji Kapituły wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Maksymiljana Lipińskiego, adw. w Jasle, aż do dnia 1 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 17 lutego 1921. 4119 1—3

T. IV. 91/19/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dominik Kos urodzony w r. 1881 w Naruszynie i tam zamieszkały, żołnierz 10 pp. byłej armji austr. miał zginąć w styczniu 1915 w wacie w Karpatach i od stycznia 1915 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anieli Kosowej z Naruszyny postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądo-



wi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.  
Nowy Sącz, 18 stycznia 1919. 4228

T. 353 20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ciupaczewski syn Stanisława i Katarzyny, urodzony 13 marca 1890 w Zubrzy i tamże ostatnio zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki przy 30 p. p. na froncie rosyjskim i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął w czerwcu 1915 w walce z Moskalami pod Leżańskiem za Sanem. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Franciszki Ciupaczewskiej zam. Ruśkiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać osobie. Po dniu 16 października 1921 nie wcześniej jak w 6 miesięcy po dniu pierwszego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 29 marca 1921. 2977

T. IV. 128.19.19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kozioł z Żukowic starych, powołany w czasie mobilizacji 1914 r. do służby wojskowej przy 57 p. p. biorąc udział w walkach na froncie

rosyjskim zaginął z końcem roku 1914 lub z początkiem 1915 r. i odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Ostatnią wiadomość miała o nim żona w r. 1914 lub 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Zofji Kozioł postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Julianowi Kryplewskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Kozioła wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 15 grudnia 1920. 4007 3—3

T. IV. 61.20'12. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Drozd w Wolicy piaskowej, powołany dnia 2 sierpnia 1914 r. do służby wojskowej przy 40 p. p. brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie dnia 2 września 1914 r. w bitwie pod Lublinem dostał się do niewoli rosyjskiej, o czym zawiadomił żonę kartką pisaną ze Semipalatyńska na Syberji. Według niesprawdzonych dotąd wieści podanych przez świadków ze słyszenia Jakób Drozd miał umrzeć w szpitalu w Semipalatyńsku w roku 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Henryki Kamili Drozd postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Karolowi Fusiarskiemu w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła mał-

żeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jakóba Drozda wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 14 grudnia 1921. 4006 3—3

T. IV. 77.20/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Fafara syn Józefa i Marji, ur. dnia 4 stycznia 1890 w Skrzyszowie, pełniąc służbę wojskową przy 40 p. p. w Nisku zachorował z początkiem roku 1914 na suchoty, poczem dnia 27 czerwca 1914 r. jak zeznał naoczny świadek Jakób Bieszcz, zmarł w szpitalu w Jarosławiu. W pogrzebie jego brała udział Marjanna 2-go Bieszcz i Katarzyna Kolss. Z powodu zaginięcia odnośnych zapisków w czasie wojny, nie uzyskano dowodu śmierci zmarłego. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Fafara zmarł, przeto na prośbę Marjanny 1-o Fafara 2-o Bieszcz wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Władysława Mossora adw. w Tarnowie aż do dnia 20 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 26 grudnia 1920. 4045 3—3

T. 38 21 2. Hawryło Hyn syn Nykołaja, ur. 26 maja 1861 w Kasperowcach, wydalą się z początkiem 1887 r. do robót kolejowych gdzieś w okolicy Doliny a od połowy 1887 roku brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi usta-

wowe domniemanie z § 24 ust. 1 k. przeto wdraża się na prośbę Marji Hyn gosp. w Kasperowcach postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwa jego zawartego w Bedrykowcach dnia 8 lutego 1885 z Marją Andrusyk za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub p. dr. Jakóbowi Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym Hawryłu Hyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego a małżeństwa jego zawartego z Marją Andrusyk za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.  
Czortków, 23 marca 1921. 3181 3—3

T. 184/20/3. Hilary Pytlak syn Piotra i Wiktorji, urodz. w Sorocz dnia 18 czerwca 1866, wyjechał w roku 1905 do Ameryki i od tego czasu brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Ludwiki Pytlak z Korolówki postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Jakóbowi Granickiemu adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Hilarego Pytlaka syna Piotra wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Czortków, 7 marca 1921. 3183 3—3

### Maszyny do szycia



najlepszych systemów najkorzystniejszej 1922 można nabyć w firmie 5—19  
**Aleksander Malimon**  
skład maszyn do szycia  
Lwów, Białostocka 11  
Przebiegnie się maszyny do szycia

### „Kalka“ Lwów — Krasieckich 18.

- »Indygo« (kalka do ołówka)
- »Karbon« (kalka do maszyn)
- Taśmy do maszyn pisarskich
- Woskowie i farby do cyklostylki
- Papiery parafinowane.

### Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarz. zaliczkowego w Podhajcach odbędzie się dnia 7 maja b. r. o godz. 11 przed południem w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie.
3. W. bór 9 członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie Dyrekcji.
4. Wybór komisji rewizyjnej.
5. Sprawa sprzedaży budynku Towarzystwa.
6. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 12 w południe bez względu na ilość obecnych członków.

Rada Nadzorcza  
Dyrekcja. Janowski.

### Stowarzyszenie spożywcze kolejarzy „Zespoł“ w Podzamczu.

#### Ogłoszenie.

#### Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia spożywczego kolejarzy „Zespoł“ w Podzamczu odbędzie się dnia 5 maja 1921 (czwartek) o godzinie 3-ciej po południu w lokalu przy ul. Żółkiewskiej 1 42.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej, jakoteż przedłożenie bilansu za rok 1920/1921.
3. Rezygnacja Zarządu i Rady Nadzorczej jakoteż wybór nowego Zarządu i Rady Nadz.
4. Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Wolne wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu członków odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 5-tej po poł. pr. w współdziałaniu znajdujących się na sali członków. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji udziałowej.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1921.  
Prezes Rady Nadzorczej  
Jan Herman

### DACHÓWKI ASBESTOWO-CEMENTOWEJ PAPY, GONTÓW, WAPNA, GIPSU

i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast  
**Horszowski i Ska**  
Lwów, Boarłarda ul. 3. (boarska ul. Batoroga)

### W chorobach nerwów i przemiany materji

ordynują wspólnie 12—1 i od 4—5  
Doc. Dr. E. Kowalski i Dr. Jan Andruszewski  
ul. Domagaliczów 4 I. p.

### Nowość! Nowość! Atrament w pastylkach

poleca  
**Ludwik Horszowski** w Lwowie, Akademicka 8.

### Poważne Towarzystwo Ancyjne

poszukuje wybitnych  
kierowników fachowców i praktyków  
dla kilku swoich cegielni i dachówczarni.

Warunki bardzo korzystne, objęcie posady zaraz.  
Zgłoszenia z opisem życia i praktyki nadsyłać pod  
szyfrą „Cegielnia“ do

Biura dzienników S. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7.

W amienty młynskie, Walce, Kaspary, Perłaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gstry, poleca: „PILOT“ Lwów, ulica Batoroga 4.

Sługi materowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia młeczarskie Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batoroga 4.

Obiablarki wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batoroga 4.

### LITEWSKIE GRZYBY suszone

znakomitej jakości poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembinskiej Lwów, Fredry 9.

### Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Zarząd państwowej Żupy solnej w Delatynie odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dachu konstrukcji drewnianej pokrytej dachówką, nad budynkiem warzelniowym w Delatynie o powierzchni około 4500 m<sup>2</sup> leżące w rzucie poziomym.

Oferty opiewać mogą:

1. na budowę kompletnego dachu t. j. robocizną wraz z materiałem,
  2. na robocizną,
  3. na dostawę materiałów,
  4. ewentualnie na samo krycie dachówką.
- Blizsze postanowienia wnoszenia ofert, plany i t. d. oglądać można w wymienionym Zarządzie w godzinach urzędowych.  
Oferty należyce ostemplowane, zapieczętowane z napisem: „Oferta na budowę dachu nad budynkiem warzelni w Delatynie“ wnosić należy do dnia 18 maja b. r.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu o godzinie 11-tej przed południem.  
Inż. Krynicki.

# A-I-D-A

PRAWDZIWE  
vérgé combustible

Bibułki cygarowe  
„ w książeczkach „  
i tutki higieniczne

## Z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“  
Fabryka: Lwów, Sakramentek 1. 16.

### Najlepsze = Najlepsze Pasty do obuwia

nieniszczące skóry  
Frantol, Mazur, Skaut, Bravo, Guttalin, Bon-Ton po cenach umiarkowanych. poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembinskiej Lwów, ul. Fredry 9.

Wszelkie artykuły spożywcze, potrzebne w gospodarstwie domowym, zakupuje Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembinskiej, Fredry 9.

Motory benzynowe, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gstry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot“ Lwów, Batoroga 4.

Tartaki kompletne, obrabiarki do drzewa, metali, Urządzenia młynskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „PILOT“ Lwów Batoroga 4.